Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, wtorek 31 marca 1936 Nr. 91

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

We czwartek demonstracyjny strajk w Polsce

Warszawa. 30. 3. (Sin.) Komitet centralny Związków Zawodowych w Polsce po zapoznaniu się z całokształtem spraw, związanych z zajściami krakowskimi, postanowiła wezwać klasę robotniczą Polski do 1-godzinnego strajku powszechnego w dniu 2 kwietnia br. między godz. 11—12.

Motywów przytoczonych przez komisję, nie podajemy ze względów cenzuralnych. Jednocześnie prezydjum centralnego wydziału Z. Z. Z. uchwaliło odpowiednią rezolucję — zwróconą przeciwko miejscowym władzom krakowskim i wezwało klasę pracującą, by przyłączyła się do 1-godzinnego strajku protestacyjnego. y

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wezwała swoich współpracowników do brania udziału w strajku protestacyjnym.

* * *

Warszawa. 30. 3. (Sin.) Jutro o godz. 6 popołudniu p. premjer przyjmie przedstawicieli komitetu centralnego Związków Zawod. w Polsce p. Kwapińskim na czele. Delegacja przedstawi p. premjerowi postulaty Związku spowodu obecnej sytuacji w kraju.

Dziś strajkuje Zagłębie Dąbrowskie

Sosnowiec. 30. 3. (K) W związku z zajściami krakowskiemi na jutro 31 bm. związki zawodowe proklamowały strajk protestacyjny na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego. — Do strajku zgłosiły dotychczas akces C. Z. G., C. Z. M., ZZZ., i Zw. Zaw. Przemysłu Metalowego w Polsce.

Nowe strajki okupacyjne

Sosnowiec. 30. 3. (K) Przed kilku miesiącami donieśliśmy o unieruchomieniu kopalni „Reden" w Dąbrowie Górniczej w związku z pożarem na tej kopalni. Pomimo, że ogień został już dawno zlokalizowany, a władze górnicze wyraziły już zezwolenie na ponowne uruchomienie kopalni, dyrekcja do dnia dzisiejszego pomimo interwencji ministerstwa nie kwapi się z jej uruchomieniem. Wczoraj wieczorem około 300 robotnikom udało się niepostrzeżenie dostać na teren kopalni. Robotnicy ci usadowili się w hali zbornej i oświadczają, że nie opuszczą terenu, dopóki dyrekcja nie uruchomi szybów. W związku z tem na terenie kopalni bawił w dniu dzisiejszym starosta będziński Boxa, który interesował się wytworzoną sytuacją.

Również na kopalni „Grodziec" w Grodzcu **wybuchł dziś strajk okupacyjny. Około 270 robotników okupuje podziemia, nie opuszczając ich. Powodem strajku jest wydalenie 9 robotników z pracy.**

Olbrzymie „zwycięstwo" Hitlera

Frekwencja 98'95 proc. — za listą kanclerza 98'79 proc.

Berlin, 30. 3. PAT. Urzędowe tymczasowe wyniki głosowania we wczorajszych wyborach do Reichstagu przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania — 45.408.191, głosowało 44.932.038, czyli 98,95 proc.

Za listą kanclerza wypowiedziało się głosów 44.389.146, przeciwko liście kanclerza 542.898, czyli w procentach: za listą 98,79 proc., przeciwko 1,21.

Co mówią o wyborach?

W Berlinie:

Twarda jak stal jednomyślność...

Berlin, 30. 3. PAT. Prasa niemiecka, komentując wczorajsze wyniki głosowania do Reichstagu, zgodnie podkreśla niebywałą ilość głosów, które opowiedziały się za polityką Hitlera. Alfred Rosenberg twierdzi w „Voelkischer Beobachter", że ub. niedziela w Niemczech udowodniła całemu światu, że próby straszenia Niemiec według metod wersalskich lub chęć wniesienia w nie nuty rozdźwięku, są już dziś bezowocne. Twarda jak stal jednomyślność 66 miljonów Niemców stała się politycznym czynnikiem, z którym świat cały musi się liczyć.

„Angriff" w artykule p. t. „Największe zwycięstwo świata" podkreśla, że nie było w historji plebiscytu, któryby dał tak jednomyślny wynik. Wynik ten poza swem znaczeniem dla polityki wewnętrznej Rzeszy odbije się, zdaniem „Angriffu", również na polityce zagranicznej.

W Londynie:

Wybory były farsą

Londyn, 30. 3. PAT. Rezultaty wyborów niemieckich nie sprawiły w Anglji żadnego wrażenia. Prasa angielska jednomyślnie podkreśla swoje wątpliwości co do wartości odbytego aktu głosowania.

„Times" oświadcza, że inny rezultat nie był wogóle możliwy. Ludziom, znajdującym się poza granicami Niemiec, trudno jest zrozumieć potrzebę całej tej procedury. „Wybory były farsą" — oznajmia „Times". Jako próba zaufania narodu do obecnych przywódców, Akt wyborczy obciążony był metodą kontroli państwowej i niemożliwością złożenia głosu przeciw liście rządowej. *Nawet wstrzymanie się od głosowania lub zniszczenie kartki do głosowania wymagało w tych warunkach nadzwyczajnej odwagi.* „Times" nawołuje Hitlera, aby po tem nowem wzmocnieniu swego własnego prestiżu wewnątrz Niemiec dowiódł, że jest mężem stanu przez skuteczne przyczynienie się do pacyfikacji Europy.

Berliński korespondent „Times" zapowiada jednak, że stanowisko Niemiec będzie bardziej nieprzejednane, aniżeli można było się spodziewać.

W Paryżu:

Nie można liczyć na jakąkolwiek opozycję w Niemczech

Paryż, 30. 3. PAT. Wynik plebiscytu niemieckiego wywołał w Paryżu duże wrażenie, jakkolwiek nie był on niespodzianką. „Wynik plebiscytu niemieckiego przekroczył wszystkie dotychczasowe przewidywania — oświadcza Pertinax w „Echo de Paris". Oznacza to, że wszechwładza reżimu hitlerowskiego nie znajduje żadnego oporu w psychice narodu niemieckiego".

Minął już czas, stwierdza — „Ami du Peuple" — kiedy można było liczyć na jakąkolwiek opozycję w Niemczech, któraby się ujawniła przy nadarzającej się okazji.

Według „L'Oeuvre", w berlińskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że kanclerz musi podtrzymać nadal wytworzony nastrój wśród ludności niemieckiej, to też wkrótce należy się liczyć z jakimś aktem na rzecz Anschlussu.

Zarówno „Oeuvre" jak i „Echo de Paris" zapowiadają, że w wyniku zwycięstwa kanclerz Hitler jeszcze z większą siłą wystąpi z nowemi propozycjami. Na tle wyników plebiscytu niemieckie dzienniki komentują wczorajsze przemówienie min. Flandina. Charakterystycznem jest, że spotkało się ono z ostrym atakiem socjalistycznego organu „Populaire". Dziennik ten stwierdza, że min. Flandin niepotrzebnie dał się wciągnąć w polemikę z kanclerzem Hitlerem, przez co w sposób wyraźny wszedł na płaszczyznę argumentów niemieckich.

Warszawa. 30. 3. (Sin.) P. wicepremjer Kwiatkowski wrócił do zdrowia i objął urzędowanie dnia 28 bm.

* * *

Warszawa. 30. 3. (Sin.) W "Dzienniku Ustaw" ogłoszony został budżet państwa.

Szanse Francji w wojnie z Niemcami

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w marcu.

Gdy dnia 7-go marca r. b. Niemcy zniosły klauzule militarne traktatu wersalskiego i w strzępy rozerwały podpisany przez nie dobrowolnie pakt locarneński, zdawało się wszystkim, iż wyrok Instytucji genewskiej w odniesieniu do III Rzeszy będzie zwykłem przeprowadzeniem formalności i poprzedzi objęte regulaminem dalsze kroki. Atoli okazało się inaczej. Brutalny szantaż zastąpił prawo w stosunkach międzynarodowych i przyjął — narazie pozornie — formę reguły. Sytuacja na horyzoncie politycznym zagmatwała się wybitnie i dziś bardziej niż kiedyindziej ukazuje nam się wizja nowej wojny. Francja zdaje się coraz bardziej spostrzegać anemję Ligi Narodów i oczy swe zwraca na własne możliwości i na własne siły efektywne. Ton całej prasy krajowej nabrzmiały jest rozgoryczeniem, spowodowanem zarówno chwiejnością Anglji, w rękach której znajduje się klucz wytworzonej sytuacji, oraz dziwnem zachowaniem się kilku państw na naradach londyńskich wobec prowokacyjnego aktu Hitlera.

Pozycja Quai d'Orsay jest jasna i zdecydowana: Francja uważa, iż pogwałcenie przyjętych na siebie zobowiązań międzynarodowych winno znaleźć na terenie Ligi Narodów wyraz w realnem i konsekwentnem postępowaniu; w przeciwnym razie ciało genewskie traci swój charakter i znaczenie, zamieniając się zgoła w zbędny i bezużyteczny organizm.

W jakim kierunku idzie dziś orjentacja Francji — świadczyć może powódź pojawiających się publikacyj, tyczących szans Francji w ewentualnej rozgrywce wojennej z napastującemi Niemcami. Opierając się szczególnie na wywodach wielkiego znawcy problemów militarystycznych, byłego ministra wojny, Jeana Fabry, otrzymamy niezwykle charakterystyczny i interesujący szkic. Nie trudno będzie z przeprowadzonego zestawienia wywnioskować, że możliwości obronne Francji byłyby w danym wypadku zupełnie dostateczne. Przypatrzmy się najpierw stanowi uzbrojenia w Niemczech.

Od czasu zagarnięcia władzy Hitler wydał na zbrojenia i reorganizację armji 12 miljardów marek. Ciężki przemysł niemiecki pracuje w dzień i w nocy nieprzerwanie i intensywnie. W Hamburgu gorączkowo przygotowują całe serje wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia techniczne łodzie podwodne, torpedowce i krążowniki. Praca idzie całą parą. Rząd Rzeszy odmówił przyjmowania wszelkich zbrojeniowych zamówień zagranicznych, aż do r. 1938, usiłując całą wydajność produkcji przeznaczyć wyłącznie dla własnych potrzeb i celów. Wedle oceny ekspertów pełne zaopatrzenie armji niemieckiej w tanki, aeroplany, czołgi i armaty uskutecznione będzie nie wcześniej aniżeli pod koniec roku 1937, jeśli nie później. W dniu dzisiejszym posiadają Niemcy 500 bojowych aeroplanów. Licząc się z zapowiedzią Goeringa, ilość ta już w roku przyszłym urośnie w dwójnasób. Nie należy przytem zapominać, że w wypadku wojny ogromna część samolotów pasażerskich z łatwością da się przekształcić w samoloty wojsowe. Ale ten moment o tyle nie ma wielkiego znaczenia, że podobny proces odbyć się może i w Francji.

O ile chodzi o armję lądową Niemcy rozporządzają w dniu dzisiejszym armją stałą, liczącą 800,000 żołnierzy, przyczem cyfra ta dosięgnąć może całego miljona. Kolosalnym atutem w ich ręku są możliwości masowej industrji, która podczas wojny szybko i bez zasadniczych przeszkód zaopatrywać może swą armję we wszelkie niezbędne akcesorja.

Jakie formacje wojskowe i jaki kontyngent przeciwstawić może Francja? W dniu dzisiejszym znajduje się na terenie Francji 175.000 żołnierzy pod karabinem. Do tego dodać należy rekrutów z kolonji francuskich tak zwane „kolorowe wojsko“. Ponadto jest 25.000 zawodowych oficerów i 110.000 zawodowych podoficerów i szeregowych zakontraktowanych dla armji na dłuższy okres czasu. Jeśli dodamy do tego 5 regimentów piechoty i 1 kawalerji z pośród Legji Cudzoziemskiej oraz kilka innych jeszcze istniejących formacyj, otrzymamy sumę 500.000 aktywnego wojska. Coprawda na gruncie europejskim przebywa tylko 300.000 żołnierzy, ale transport rekrutów z kolonji północno-afrykańskich na teren Metropolji nie przedstawia najmniejszej trudności. A teraz nie należy zapominać o rezerwistach w Francji. Powołując tylko pięć roczników, wojsko powiększa się o cały miljon młodych ludzi. W praktyce rezerwy wojsk francuskich przekroczyć mogą dwa miljony osób. I nawet więcej. System mobilizacyjny tak jest tu zorganizowany, że rezerwiści wcieleni mogą być do szeregów w niesłychanie krótkim czasie. Rzecz jasna, kondycja militarna rezerwistów wymaga pewnego czasu na doskonalenie się, panuje jednak zdanie, iż okres od 2 do trzech tygodni byłby w tym celu dostateczny. Co się tyczy ilości wojskowych samolotów- Francja posiada ich w sumie 1200.

Wypada jeszcze choć parę słów poświęcić tak zwanej „linji Maginota“. Jest to długi pas forteczny z żelazobetonu, ciągnący się od granicy luxemburskiej aż po Wogezy. Rozmiary tego jedynego w swoim rodzaju wału ochronnego, jego instalacje podziemne i techniczne możliwości są zaiste gigantycznem dziełem, zakrojonem na miarę historyczną. Jak wynika z powyższego skrótu, zdolność obronna Francji w ewentualnem starciu orężnem z Niemcami jest nawskroś wydoczna.

Weźmy teraz pod uwagę moment czysto polityczny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w wypadku wojny Francja nie wystąpi sama. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przy boku jej staną następujące państwa: Anglja, Italja, Belgja, Z. S. R. R., Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja. Wojskowe koła francuskie obliczają zjednoczone siły floty powietrznej tej konstelacji państw w sposób następujący:

Ilość bojowych samolotów francuskich wynosi 1200 jednostek, sowieckich — 1200, angielskich — 1000, włoskich — 800, jugosłowiańskich — 500, czeskich — 500, rumuńskich — 200, belgijskich — 100, co łącznie wyraża się sumą 5.500 jednostek. W porównaniu z tą pokaźną liczbą samoloty niemieckie tworzą znikomą ilość. O innych po łączonych formacjach wojskowych nie warto wspominać, albowiem sam kontyngent lądowy francuski jest dostateczny. Wystarczy tylko nadmienić, że jak ocenia Herriot, rezerwy armji Związku Sowieckiego przekroczyć mogą 15.000.000 osób.

Jak przedstawiałby się plan współpracujących z sobą generalnych sztabów sprzymierzonych z Francją mocarstw w wypadku bombardowania Paryża przez samoloty niemieckie? Bo — zauważyć trzeba — hipoteza lotniczego ataku na stolicę Francji, jako pierwszy krok zaczepny ze strony Niemiec, wydaje się być najbardziej brana pod uwagę.

Trasę do Paryża via Luxemburg przebyć mogą aeroplany niemieckie w przeciągu jednej zaledwie godziny. Wtedy to eskadra powietrzna francuska zaatakowałaby nie Berlin wprawdzie, oddalony w prostej linji od Paryża o 880 kilometrów, lecz ośrodki przemysłowe nadreńskie. I w tym momencie nieocenione przysługi oddać może Czechosłowacja jako brama wypadowa dla skonsygnowanej na terenie czeskim powietrz. floty sowieckiej (przybyłej przez Rumunję) oraz jugosłow. i włoskiej, przybyłej przez terytorjum austrjackie. Z bazy lotniczej w Czechosłowacji uderza połączona flota na Berlin (trasa 450 klm). Natomiast samoloty angielskie rozstrzeliłyby się w dwóch kierunkach: część zaatakowałaby bezpośrednio Hamburg, druga część staje w Belgji i stąd dopiero uderza na Berlin (trasa 700 klm). Lot swój kontynuowałaby w kierunku południowym, do Czech, gdzieby ponownie zaopatrzyć się mogła w materjał i znów ruszyć na Berlin. Połączona flota takiej koalicji byłaby w stanie zrzucić na teren Niemiec w przeciągu jednej doby conajmniej 500.000 kilogramów wybuchowego materjału, siejących zagładę.

Oto w przybliżeniu garść uwag na temat przypuszczalnej odpowiedzi na ewentualne pogwałcenie granic Francji przez Trzecią Rzeszę. Należy się jednak liczyć z okolicznością, że bieżące wydarzenia na arenie między narodowej zmienić mogą nieco konfiguracje wzajemnych stosunków między Francją a resztą wymienionych przez nas państw. Niemniej jednak sprowadzić się mogą nasze wątpliwości conajwyżej do Anglji i Italji. Neutralizując nawet te dwa mocarstwa — obraz naszkicowany wyżej nie uległby zmianom za sadniczym. Nie trudno zaopinjować, że w obecnych warunkach Niemcy nie mają wielkich szans skaptowania dla swych niedwuznacznych celów, jakiegoś wielkiego mocarstwa europejskiego.

Nie sposób prorokować o ewentualnych przyszłych posunięciach strategicznych; jedno natomiast jest widoczne: Francja mogłaby się z powodzeniem zmierzyć z Niemcami, gdyby te sprowokowały eksplozję. **J. H.**

Minister spraw wewnętrznych Dr. Frick

zadecyduje, kto wejdzie do nowego Reichstagu

Berlin 30. 3. (Z. R.) Lista kandydatów do Reichstagu obejmowała jak wiadomo, 1035 nazwisk, z których zaledwie 650—700 może wejść w skład nowego parlamentu rzeszy. Obecnie opinją publiczną interesuje się tem, kto z tej liczby kandydatów będzie wykluczony, zwłaszcza jeśli chodzi o tych, którzy nie kandydują na uprzywilejowanych miejscach na liście.

Na nieuprzywilejowanych miejscach figuruje 976 kandydatów, lecz o ich wyborze nie decyduje liczba porządkowa na liście. Niemiecka opinja publiczna miała sposobność dowiedzieć się, że o wyborze danego kandydata decyduje się tak jak o samych wyborach. Wiadomo dobrze, że w niedzielę wyborca niemiecki nie mógł głosować „przeciw“, a mógł tylko wyrazić *zgodę* na proponowanych kandydatów, bez względu na to, czy kartkę głosowania oznaczy w ten czy ów sposób. Wiadomo też, że w niedzielę wszyscy wyborcy musieli pójść do wyborów, o ile nie chcieli narażać się na nieprzyjemności, a głosując, wcale nie decydują o wyborze kandydata, chociaż znaczna ich część należy tylko do jednej partji. Wybrani kandydaci przeto nie mogą uważać się za istotnych przedstawicieli ludu niemieckiego. *O tem, kto wejdzie do Reichstagu i o tem, kto przepadł nie decyduje prosta arytmetyka wyborcza, jak to dzieje się w innych państwach. Decyduje jednostka*, według własnego widzimisię, mianowicie *minister spraw wewnętrznych Rzeszy Dr. Frick*, który w Reichstagu urzęduje równocześnie jako „przewodniczący partji“.

Nieuprzywilejowanych, jak już powiedziano jest na liście kandydatów 976, a figurują oni tam w porządku alfabetycznym. Z pośród nich wybranych będzie tylu posłów, ile razy po 60.000 głosów oddanych będzie na listę. Jednakże o tem, *którzy* posłowie zostaną skreśleni z listy, zadecyduje tylko minister spraw wewnętrznych Dr. Frick. Tak więc wyglądają „wybory“ niemieckie. Rzecz prosta, że w ten sposób wejdą do nowego Reichstagu tylko osoby najwierniejsze reżimowi hitlerowskiemu.

Przeciw rozróżnianiu między bezpieczeństwem na zachodzie i wschodzie Europy

Londyn. 30. 3. (R) Oba główne pisma niedzielne ‚Observer' i ‚Sunday Times', poświęcają naczelne artykuły omówieniu sytuacji międzynarodowej w świetle czwartkowego przemówienia min. Edena i oba z naciskiem, jako niewzruszoną zasadę angielskiej polityki, stawiają tezę, że Anglja pod żadnym pozorem **nie może przyjmować na siebie zobowiązań co do gwarantowania bezpieczeństwa jakiegokolwiek państwa poza Francją i Belgją.**

Z drugiej strony wpływowy tygodnik ‚The Economist" przynosi bardzo ciekawy komentarz o **tendencjach przeprowadzenia linji podziału między bezpieczeństwem Europy zachodniej i wschodniej.** Omawiając przychylne tej tendencji stanowisko większości państw europejskich, podkreśla „The Economist" że ze strony polskiej zarówno min. Beck w Londynie, jak i prasa polska w kraju dawały wyraz protestom przeciwko kaba le mocarstw lokarneńskich.

Polska — pisze „The Economist" — znalazłaby się w położeniu nie do pozazdroszczenia, gdyby rosyjsko - czesko-francuskie „okrążenie" miało zostać uzupełnione dodaniem do łańcucha ogniwa włoskiego i angielskiego. Polska znalazłaby się w oblężeniu fortecy niemieckiej, nie na wiele przydałaby się świadomość, że nie ona jest objawem wrogiej uwagi mocarstw, gdyż następstwa dla niej byłyby tylko o jeden stopień mniej nieprzyjemne, aniżeli następstwa, które groziły by Niemcom samym. Polacy atakują — i zupełnie na słusznej podstawie — geograficzny system Locarna. Locarno przeciągnęło arbitralnie linję poprzez Europę po to, aby mocarstwom Europy zachodniej dać bezpieczeństwo pierwszej klasy, którego temsamem odmówiono państwom na wschód od tej linji.

Domagając się jednolitego załatwienia zagadnienia bezpieczeństwa Europy, Polacy mówią językiem dobrych Europejczyków, albowiem geograficzne rozróżnanie między Europą zachodnią i wschodnią stało się strategicznie, a więc i politycznie **anachronizmem.** Celem do którego powinno się dążyć, **to równość bezpieczeństwa dla wszystkich państw europejskich.**

Wybito szyby w synagodze i domach żydowskich w Muszynie

Urzędowo komunikują:

Dnia 29 marca br., usiłował Stefan Patyk praktykant Składnicy Kółek Rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel, wyzn. mojżeszowego wystąpił czynnie przeciw Patykowi. Na wieść o tem, zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po nieszporach grupki ludzi, komentując zajście, poczem poczęły wybijać szyby w domach żydowskich. Wybito szyby w Synagodze oraz w w kilkudziesięciu domach, na ogólną szkodę około 600 zł. Po uspakajającem przemówieniu burmistrza i interwencji policji, demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiciem szyb nie było. Na miejscu prowadzi dochodzenia podprokurator Sądu Okręg. z Nowego Sącza, wraz z wicestarostą.

Sensacyjne aresztowanie sędziego we Lwowie

Lwów. 30. 3. (O) Wielkie wrażenie w kołach sądowych wywołała wiadomość o aresztowaniu sędziego okręgowego Michała Gąsiarowskiego we Lwowie. Sędzia Gąsiarowski od 23 lat piastuje swój urząd sędziowski i przed 21 laty został przeniesiony z Czortkowa do Sądu okręgowego karnego we Lwowie.

W ubiegły poniedziałek zawezwany został urzędowo do prokuratora i oznajmiono mu, że wytoczono przeciw niemu dochodzenie karne. W sobotę popołudniu, gdy Gąsiarowski zjawił się w kancelarji prokuratora Prachtel-Morawińskiego, prokurator zawezwał telefonicznie oficera policyjnego, który taksówką odwiózł sędziego Gąsiarowskiego do Brygidek.

Szczegóły afery, w którą wmieszany jest sędzia Gąsiarowski, ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy.

Odrzucone wnioski obrony truciciela o nowych biegłych i nowych świadków

Sosnowiec, 30. 3. (K) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu trucicielskiego dzisiaj w godzinach popołudniowych sąd ogłosił decyzję w sprawie wniosków obrony o powołanie nowych ekspertów i całego szeregu nowych świadków. Sąd postanowił wszystkie wnioski za wyjątkiem jednego oddalić. W motywach sąd wskazał, że powołanie ekspertów w osobach prof. Wachholca i prof. Olbrychta jest niepotrzebne, gdyż w kwestji otrucia złożyli już zeznania prof. Siengalewicz z Wilna oraz biegły Lemańczyk. Co się tyczy wniosku o powołanie Dra Lustra z Krakowa na okoliczność wypadania włosów, sąd wychodząc z założenia, że wypadki łysienia zachodzą przy wszystkich chorobach infekcyjnych, postanowił również oddalić i ten wniosek.

Ponowne zbadanie płatu mózgu Lucyny Grzeszolskiej sąd również uważa za nieskuteczne, albowiem mózg w międzyczasie konserwowany był w różnych preparatach tak, że skutek mógłby być wątpliwy. Sąd zgodził się jedynie na powołanie Dra Kołodzieja ze Śląska, który miał już w swej praktyce kilka wypadków przypadkowego zatrucia talem. Świadek ten przesłuchiwany będzie w godzinach wieczornych. Jutro będzie najprawdopodobniej zarządzona przerwa w rozprawie celem dania stronom możności zapoznania się z materjałem.



Zagraniczne pogłoski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 3. (Sin). W prasie zagranicznej ukazała się wiadomość, że sesja nadzwyczajna Sejmu będzie zwołana w pierwszej połowie czerwca br. celem uchwalenia pożyczki. Jednocześnie prasa podaje wiadomość o zmianach w rządzie.

Wiadomości takie ukazują się zwykle w prasie zagranicznej nazajutrz po zamknięciu sesji budżetowej.

Wizyta przedstawiciela łotewskiego M. S. Z. w Warszawie

Warszawa, 30. 3. PAT. Dziś rano przybył do Warszawy sekretarz generalny łotewskiego M. S. Z. p. Wilhelm Munters w towarzystwie p. A. Kampe, szefa biura prasowego. Wraz z p. min. Muntersem przybył poseł polski w Rydze p. C. Harwat oraz przedstawiciel polskiego min. spr. zagr. p. B. Kościałkowski, który powitał p. min. Muntersa na granicy.

Na dworcu witali gościa łotewskiego: wiceminister spraw zagr. Szembek, poseł łotewski min. Walters w otoczeniu członków poselstwa, poseł estoński min. Markus w otoczeniu członków poselstwa, szef protokułu dyplomatycznego Romer, dyrektor w min. spraw zagr. Kobylański, prezes tow. polsko-łotewskiego sen. Beczkowicz, prezes porozumienia prasowego polsko-łotewskiego red. M. Obarski, przedstawiciele prasy.

Po powitaniu p. min. Munters odjechał w towarzystwie p. wicem. Szembeka do zarezerwowanych apartamentów.

Min. Munters w godzinach przedpołudniowych wpisał się do księgi audjencjonalnej na Zamku oraz złożył wizyty: p. premjerowi Zyndram-Kościałkowskiemu, p. min. spraw zagr. J. Beckowi oraz p. wicemin. Szembekowi.

O godz. 13-ej p. min. Munters złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie uroczystości jako asysta wojskowa przed gmachem sztabu głównego ustawiła się kompanja chorągwiana 36 pp. z orkiestrą. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymny łotewski i polski.

Oszust, Obłąkany, czy prawdziwy zabójca dziecka Lindbergha?

Nowy Jork, 30. 3. PAT. W Trenton w stanie New Jersey naczelnik bezpieczeństwa publicznego zawiadamia, iż aresztowano niejakiego Pawła Wendla, b. adwokata skreślonego z listy adwokatów w Trenton. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zamordowania dziecka Lindbergha. Wendel upewnia rzekomo, iż *Hauptman jest niewinny, twierdząc, iż on sam porwał dziecko Lindbergha, które się następnie przypadkowo zabiło.* Wendel zaniósł zwłoki dziecka na miejsce, gdzie je znaleziono, pozostawił również i kartkę, w której domagał się okupu. Przeczy jednakże, jakoby otrzymał pieniądze, przeznaczone na okup. Wendel był aresztowany w Nowym Jorku 14 lutego 1936 r. pod zarzutem oszustwa. Prokurator Wilentz, który przesłuchiwał Wendla w więzieniu, twierdzi, że *aresztowany przeczy swym pierwotnym zeznaniom, które miał złożyć rzekomo pod presją władz policyjnych.*

ŻYCIE PALESTYŃSKIE

POLITICUS

Jeszcze Rada Ustawodawcza

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Jerozolima, w marcu.

Znajdujemy się obecnie w przejściowym sezonie politycznym. Właściwie nic się nie zmieniło, rząd swoje a my swoje. Z jednej strony rząd zapewnia Arabów, że Rada Ustawodawcza umożliwi im wpływ na rządy, nie wspominając wogóle o zgodzie na mandat jako o preliminarnym warunku stworzenia parlamentu. W Beer Szewa na polecenie rządu odbyło się zgromadzenie szeików beduińskich, na którem wybrano już nawet kandydata na członka Rady Ustawodawczej. Z drugiej strony przeprowadził departament polityczny Agencji Żydowskiej jedną z najbardziej udałych akcyj politycznych na terenie Izby Lordów i Izby Gmin.

Sytuacja żydostwa na świecie jest tragiczna w pełnem tego słowa znaczeniu. Czytelnikom polskim chyba przytyku tego nie trzeba wyjaśniać. Sytuacja międzynarodowa wogóle uniemożliwia skierowanie uwagi świata na nasze bóle i troski. W takiej chwili trudno prowadzić bellum contra omnes. W takiej chwili trudno walczyć z Anglją, rzucić wszystko na szalę. Nie możemy sobie bowiem pozwolić na stratę jedynego może kraju, który przecież potrafił w taki czy inny sposób protestować przeciw barbarji. Sytuacja ta utrudnia w niesłychany sposób naszą walkę przeciw administracji palestyńskiej i jej planom. W takich warunkach ciężko prowadzić walkę przeciw Radzie Ustawodawczej.

Dyskusja w Izbie Lordów oraz ostatnia dyskusja w Izbie Gmin wykazały, że tym razem wybrał departament polityczny jedyną słuszną drogę. Nie zwoływano wieców protestacyjnych przeciw rządowi angielskiemu, nie wybijano szyb w konsulacie angielskim (wogóle nie należymy do zwolenników wybijania szyb w jakimkolwiek konsulacie), — pozwolono mówić przedstawicielom opinji publicznej. Mówili luminarze życia parlamentarnego Anglji. Głos Winstona Churchilla, b. ministra kolonij i jednego z czołowych polityków angielskich oraz Amery'ego również b. ministra kolonij — ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju wypadków. Pod wpływem listów w „Times", przemówień lordów i powszechnej niemal opinji mówców w Izbie Gmin — musiał Thomas pójść na pewne ustępstwa. Przedewszystkiem oświadczył, że sprawa ograniczeń imigracyjnych (podniesienie minimum wymaganego dla kapitalistów na 2000 funtów) zeszła zupełnie z porządku dziennego. Thomas w swem przemówieniu musiał również uznać kolosalne znaczenie imigracji żydowskiej dla rozwoju kraju.

Dyskusja w parlamencie angielskim ma jednak znaczenie czysto moralne. Rzeczywistość wygląda bowiem odmiennie. Rząd palestyński, a przedewszystkiem Sir Artur Wauchope, uważają stworzenie Rady Ustawodawczej za rzecz nieodzowną. Słyszałem z ust wysokiego urzędnika rządowego — było to po dyskusji w Izbie Lordów, że Ich Lordostwo nie zna położenia w kraju, my zaś „the men on the spot" (ludzie na miejscu) uważamy, że Rada Ustawodawcza *jest* konieczną.

Należy tu odróżnić dwie strony zagadnienia. Z jednej — Wysoki Komisarz związał się moralnie wobec delegacji przywódców arabskich w tej materji. Kiedy przedstawił projekt delegacji, przerwał mu przewodniczący partji muftiego-Dżemal Husseini uwagą, że przyrzekano już nieraz. Wysoki Komisarz oświadczył wówczas, że tym razem przyrzeczenie zostanie zrealizowane. To samo oświadczył Thomas w Izbie Gmin. „Rząd związany jest moralnie przyrzeczeniem zrealizowania Rady Ustawodawczej". Możliwe, że Wysoki Komisarz *ad personam*, gdyby mógł wyjść w sposób honorowy bez uszczerbku dla słowa gentlemana z tej sprawy, byłby z tego zadowolony. Z drugiej jednak strony nie wolno nam zapomnieć, że w administracji palestyńskiej jest bardzo wiele czynników, które uważają stworzenie Rady Ustawodawczej za rzecz konieczną, a nawet pożyteczną. W kraju jest obecnie naprężenie stosunków między Arabami a nami. Rząd ponosi dużą część winy, pozatem wpływ stosunków międzynarodowych i rozwoju wypadków w Egipcie i Syrji musi się wziąć pod uwagę. Część tych czynników sądzi, że powstanie Rady Ustawodawczej przyniesie pewnego rodzaju ulgę krajowi pod tym względem. Inna jednak część stoi na stanowisku wręcz proarabskiem i żąda Rady Ustawodawczej jako koncesji na rzecz Arabów.

Oceniając sytuację na podstawie tych faktów, dochodzimy do przekonania, że akcja nasza będzie miała tylko znaczenie moralne, może przyczyni się do kategorycznego odrzucenia żądań arabskich w sprawie rozszerzenia kompetencji Rady. Na sam fakt powstania parlamentu nie będzie jednak miała wpływu. Data powołania do życia Rady Ustawodawczej nie jest narazie ustalona. Dyskusja w Izbie Gmin może mieć wpływ na *odroczenie* terminu powołania jej do życia. Rada Ustawodawcza powstanie jednak — z tego, my palestyńczycy, zdajemy sobie dokładnie sprawę. Jesteśmy bowiem przekonani, że mimo dyskusji, Izba Gmin uchwali projekt Rady. Kto zna technikę głosowania w parlamencie angielskim, ten doskonale zdaje sobie sprawę, że indyferentni wobec sprawy posłowie rządowi na rozkaz swego „naganiacza partyjnego" zaważą na szali.

—ooo—

Uroczystość imienin Marsz. Piłsudskiego w Tel Awiwie

Z Tel Awiwu donoszą nam: Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbyło się w konsulacie Rzplitej w Tel Awiwie uroczyste zebranie, na którem konsul R. P. p. Łukaszewicz udekorował orderem Polonia Restituta znanego działacza palestyńskiego i radnego m. Tel Awiwu p. Mosze Chelouche'a (Szelusza), dyrektora Izby Handlowej polsko-palestyńskiej, oraz p. Tadeusza Piecha, dyrektora banku P.K.O. w Tel Awiwie.

Konsul polski w Tel Awiwie p. Łukaszewicz złożył na wstępie hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, wspominając o uczuciach czci, jakie żywi naród polski dla swego wielkiego Bohatera, którego śmierć opłakuje cała Polska. Naród przysiągł, że pójdzie w Jego ślady, — będzie strzegł całości, niepodległości i honoru Polski w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego, by zapewnić porządek, spokój, bezpieczeństwo oraz normalny rozwój Państwa Polskiego. Marszałek Piłsudski nałożył na naród polski odpowiedzialność i obowiązek kontynuowania Jego działalności w myśl słów Marszałka: „Idą czasy, których znamiennem będzie wyścig pracy, jak dawniej był wyścig żelaza i krwi". Konsul Łukaszewicz zakończył swe przemówienie, podkreślając, że rząd polski śledzi z zainteresowaniem rozwój działalności swych obywateli w kraju i zagranicą. A oto z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego wręcza w imieniu rządu polskiego order „Polonia Restituta" p. Mojżeszowi Chelouche oraz p. Tadeuszowi Piechowi za ich owocną działalność i życzy im dalszego powodzenia w pracy nad rozwojem zbliżenia polsko-palestyńskiego.

Zebrani uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego powstaniem z miejsc i jednominutowem milczeniem.

Dyr. M. Chelouche odpowiedział na słowa p. konsula:

„Wysoko cenię zaszczyt, jaki mi przypadł w udziale oraz ocenę jego Ekscelencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odnośnie do mej działalności jako przewodniczącego Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej. Moi towarzysze w kierownictwie i w sekretarjacie oraz ja staraliśmy się zawsze pamiętać o celach Izby i od czasu jej powstania pracowaliśmy nad rozwojem stosunków handlowych między Polską a Palestyną. W okresie 10-ciu lat, kończących się w bieżącym miesiącu stworzyła Izba stosunki ekonomiczne i społeczne o wielkiej wadze i wielkim pożytku. Okres ten był okresem budowy w Polsce pod kierunkiem wielkiego Oswobodziciela Polski, Marszałka Piłsudskiego. On stworzył i wzmocnił gospodarkę krajową — podniósł znaczenie Polski — opiekował się wszystkimi swymi poddanymi bez różnicy wiary i rasy — i uznawał prawa mniejszości narodowych, żyjących w Jego kraju. I oto w dniu tym, dniu będącym świętem Wielkiego Człowieka, oraz świętem wszystkich polskich obywateli bez względu na wyznanie, a który zamienił się obecnie w dzień narodowej żałoby po śmierci Marszałka, — wręcza mi p. Konsul to wysokie odznaczenie.

W roku ubiegłym przebywałem w Polsce — i byłem świadkiem — w dniu urodzin Marszałka Piłsudskiego — radości narodu polskiego bez względu na różnice wyznaniowe — była to ogólna radość związana z osobistością Józefa Piłsudskiego, który potrafił zaprowadzić ład i spokój w Swem państwie.

A oto dzisiaj, nim jeszcze minął rok od zgonu Marszałka Piłsudskiego, niepokój ogarnia Żydów polskich o ich los. Ale jestem pewny, że rząd polski, idący śladami Marszałka Piłsudskiego, podejmie wszelkie kroki, aby zapewnić pokój i stać na straży praw swych obywateli bez różnicy wyznania i rasy".

—ooo—

Ostatnia poczta z Palestyny

Paul Morand w Jerozolimie

Znakomity pisarz francuski Paul Morand bawił ostatnio w Jerozolimie, gdzie złożył wizytę francuskiemu konsulowi generalnemu, poczem odleciał samolotem do Kairа. Po kilku dniach powrócił Morand do Jerozolimy i wygłosił w „Ośrodku Kultury Francuskiej" w Jerozolimie odczyt na temat „Wiek XIX i jego idee".

Naczelny rabin Anglji dr. Hertz bawi w Jerozolimie

Z okazji zaślubin swego syna przybył do Jerozolimy nadrabin Anglji dr. Hertz i zamieszkał w domu przywódcy Mizrachi prof. Picka W synagodze „Jeszurum", gdzie rabin Hertz

wraz z synem był obecny na nabożeństwie sobotniem, zebrały się różne delegacje, a wśród nich sporo Żydów angielskich, którzy przyszli złożyć gratulacje swojemu rabinowi. Wśród obecnych znajdował się także znany magnat naftowy Willey Cohen. Z synagogi udali się goście do mieszkania dra. Dawida Jellina, gdzie urządzono dla nich przyjęcie.

Aba Achimeir wyjeżdża zagranicę

Znany przywódca rewizjonistów palestyńskich Aba Achimeir, który jak wiadomo, w związku z zabójstwem Arlosorowa odsiadywał karę więzienia, wyjechał z Palestyny na dłuższy pobyt zagranicę. Achimeir odwiedzi Żabotyńskiego i zatrzyma się przez jakiś czas w Polsce. Jest to pierwsza podróż Achimeira zagranicę, od chwili opuszczenia więzienia.

Pogłębienie portu w Hajfie dla okrętów wojennych

„A-Liwaa“ donosi, że wkrótce przybędą do Hajfy inżynierowie specjaliści, aby pokierować pracami, mającemi na celu pogłębienie portu, aby mogły do niego zawijać wielkie okręty wojenne.

„Fenicja“ — fabryka szkła w Hajfie

Po okresie różnych doświadczeń rozpoczęła fabryka „Fenicja“ produkować szkło. W krótkim czasie wypuści fabryka swe produkty na rynek.

O większą liczbę policjantów Żydów w porcie jaffskim

Wedle „A Difae“ wysłała Agencja Żydowska list do dyrekcji ceł, w którym żali się na małą liczbę żydowskich policjantów w porcie jaffskim i na złe zachowanie się policji arabskiej w stosunku do Żydów. Agencja Żydowska domaga się zwiększenia liczby policjantów żydowskich w porcie.

Elektryfikacja Górnej Galilei

Zaniedługo rozpoczną się prace dokoła przedłużenia sieci elektrycznej z Tyberjas do Safedu. Linja ta będzie przeznaczona tak dla Safedu jak i dla całej Górnej Galilei.

Nagroda dla geologa żydowskiego

Dr. L. Picard, geolog Uniwersytetu Hebrajskiego otrzymał stypendjum z „Królewskiego Towarzystwa Naukowego“ dla celów badań geologicznych nad historją formacyj z epoki dyluwialnej w Palestynie. Sybsydjum to dano wspomnianemu uczonemu na podstawie jego badań w Dolinie Jordanu.

Odgłosy

„Pakta konwenta“

Omawiając artykuł „Tempa“, który wskazał na trudności zbliżenia polsko - sowieckiego (carat, wojna bolszewicka, antysemityzm pewnych kół polskich, nieostrożne wypowiedzenia na tematy ukraińskie i propaganda bolszewicka w Polsce), uważa „Czas“ piórem p. Grabca za zupełnie niedopuszczalne stawianie sprawy żydowskiej w paktach konwentach polsko - rosyjskiego zbliżenia.

Podzielamy w zupełności argumentację p. Grabca, że moment taki byłby wodą na młyn dla naszych antysemitów, u których znowu odżył ostatnio argument o spólnocie żydowsko - bolszewickiej. Z drugiej jednak strony uważamy, że p. Grabiec zbytnio przecenia głos „Tempa“, uważając go za „dobrą radę i uczynną ofertę“. Tak „dobrze“ jeszcze nie jest, by sprawa położenia mniejszości żydowskiej w jakiemś państwie mogła być przedmiotem „paktów konwentów“ między dwoma, czy więcej państwami. (Vide tragedja żydostwa niemieckiego),

Życzyć by sobie również należało, by zdanie p. Grabca —

> Pamiętajmy, że nasza opinja publiczna nie zdaje sobie niestety sprawy z tego, jak ciężkim jest los rosyjskiego żydostwa mimo Litwinowów i Kaganowiczów na Kremlu.

— dotarło do szerokich sfer polskiej opinji publicznej, tumanionych tendencyjnemi wymysłami o żydowskim raju w Sowietach. (y).

Przegląd prasy

„Wyrostki żydowskie“ czy wspólny front?

B. poseł Niedziałkowski pisze w „Robotniku“:

> W Polsce istnieje wiele gniewów, wiele żalów, wiele złości. Złości często słusznej.
>
> Obóz t. zw. narodowy usiłuje skierować owe wszystkie gniewy, żale, złości na... sprawę żydowską. Tragedja krakowska a — obok niej — przebieg strajku powszechnego włókniarzy w Łodzi i w okręgu łódzkim wykazały jasno, że i ta kombinacja zawiodła. Powstała wobec tego wersja podchwycona usłużnie przez koncern „I. K. C.“, o „wyrostkach żydowskich“ i t. p., — wersja, której „Warszawski Dziennik Narodowy“ nadał niezwłocznie formę „teorji“ o komunistach, wyzyskujących „Front Ludowy“ dla własnych celów. Na te głupstwa klasa robotnicza Krakowa odpowiedziała właśnie w dniu pogrzebu, „Front Ludowy“ w Polsce — to jest zagadnienie wspólnego frontu robotniczych mas włościańskich i mas pracowniczych. Wchodzą tu w grę dwa wielkie ruchy społeczno- polityczne: ruch socjalistyczny i ruch ludowy. Polski ruch socjalistyczny nie zamierza — rzecz oczywista — w niczem rezygnować ze swojej ideologji, ani nie wymaga niczego w tym rodzaju od ruchu ludowego. Tak samo — odwrotnie. O żadnych „wpływach komunistycznych niema tu wogóle mowy. Sprawa polega na tem, że na porządku dziennym stanęły podstawowe kwestje:
>
> 1) ustroju społeczno-gospodarczego i kulturalnego Polski;
>
> 2) ustroju politycznego Polski;
>
> 3) położenia międzynarodowego Polski.
>
> Ani trwanie w ustrojowo-gospodarczej polityce obozu „sanacyjnego“, ani koncentrowanie życia dokoła... „uboju rytualnego“ już się nie powiodą, jako sposoby „szukania“ wyjścia“...
>
> A wyjście istnieje... Polska musi wejść na nowy dziejowy szlak. Nadchodzą nowe czasy...

Gen. Sikorski o powadze chwili

W związku z zapowiedzią nowej konferencji międzynarodowej, która ma rozpatrzyć sprawę ostatnich propozycyj Hitlera, pisze gen. Wł. Sikorski na łamach „Kurjera Warszawskiego“ o potrzebie jednolitego frontu państw pow. stałych po wojnie. Państwa te — pisze autor —

> powinny się porozumieć i utworzyć blok, reprezentujący siłę, potrzebną dla obrony wchodzących w rachubę interesów wspólnych. Dzisiaj toczy się sprawa o wojskowe opanowanie Renu. Według opinji, wypowiadanej zarówno w prasie naszej, jak i zagranicznej, jutro wybuchnąć może spór o niezależność Austrji, a także o przyszłość Czechosłowacji, pojutrze zaś przyszłaby kolej na Litwę, Gdańsk, Pomorze i Śląsk. W świetle tych opinji stanęlibyśmy wobec perspektyw, które doprowadziłby mogły do przekształcenia status quo Europy. Program ten nabrałby niebyle jakiego rozmachu, gdyby państwa, nim zagrożone, nie wyzyskały konjunktury i nie doszły w najbliższym czasie do porozumienia.
>
> W szczególności my, Polacy, ażeby wzmocnić bezpieczeństwo własne i uchronić kraj przed konsekwencjami, których źródłem jest odwieczna polityka zaborcza Niemiec, zdać sobie musimy jasno sprawę z kompromisowych tendencji angielskich a częściowo i francuskich, które z konieczności trwać będą jeszcze jakiś czas; tożsamości interesów, jakie nas łączą z państwami, powstałemi w Europie w wyniku Traktatu Wersalskiego.

W dalszym ciągu autor wskazuje na potrzebę wzmocnienia siły zbrojnej państwa poczem kończy w duchu, pokrywającym się poniekąd z cytowanym przez nas onegdaj głosem „Polski Zbrojnej“:

> Atoli obronność państwa zależy również i to w linji prostej, od pogotowia moralnego jego obywateli. Siły moralne zatem należy skupiać i ku produktywnej pracy kierować, a nie rozpraszać oraz marnować na cele drugorzędne i uboczne. Wysiłek zaś społeczeństwa, na podobnem skupieniu oparty, zapewni nam prawdziwą jedność, na której dopiero wznieść można gmach trwały bezpieczeństwa państwowego. Niezwyciężalną bowiem jest dopiero armja, będąca w całem słowa tego znaczeniu emanacją narodu

Dzień polityczny.

Jeszcze jedno napiętnowanie „Tempa Dnia“

Oświadczenie grona literatów i artystów.

W „Robotniku“ ukazało się poniższe oświadczenie grona literatów i artystów:

> Podpisani literaci i artyści, piętnują jak najostrzej haniebne stanowisko, jakie wobec krwawych wypadków krakowskich zajęło „Tempo Dnia“, wydawane przez koncern „I. K. C.“. Nic od dzisiaj datuje się nienawistna i perfidna w stosunku do ruchu robotniczego działalność wydawnictw tego koncernu. To jednak, co czytaliśmy w „Tempie Dnia“, wydawanem w dniu wypadków, w godzinach, kiedy nie ostygła jeszcze świeżo przelana krew robotników krakowskich, — przekroczyło wszelkie granice nawet najbardziej elastycznie pojmowanej etyki dziennikarskiej. W całej niezależnej, myślącej i czującej opinji społecznej, solidaryzującej się całkowicie z broniącymi swej godności robotnikami Krakowa, kłamliwy i zohydzający głos z „Pałacu Prasy“ wywołał jednomyślne oburzenie i pogardę, którym to uczuciom uważamy za stosowne dać wyraz publiczny.
>
> *Maks Boruchowicz, Marjan Czuchnowski, Henryk Dembiński, Jerzy Fedkowicz, Kornel Filipowicz, Józef Jarema, Marja Jaremianka, Halina Krahelska, Władysław Krzemiński, Hanna Krzetuska, Leon Kruczkowski, Emil Krcha, Wanda Markiewiczówna, Antoni Olcha, Lech Piwowar, Adam Polewka, Zbigniew Pronaszko, Jacek Puget, Edward Raczkowski, Czesław Rzepiński, Hanna Rudzka Cybisowa, Bolesław Stawiński, Emil Schinagel, Jonasz Stern, Henryk Wiciński, Alfred Winterstein, Juljusz Wit, Marja Żeromska.*

T. U. R. zrywa z P. P. S.?

Pogłoski o buncie młodych socjalistów.

Endecki „Wieczór Warszawski“ donosi:

> Wczoraj wieczór rozeszły się pogłoski, że Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych TUR (niebieskie koszule z czerwonemi krawatami) wypowiedziało posłuszeństwo centralnym władzom PPS. Na czele TUR'u stoi b. poseł i b. więzień brzeski, p. Stanisław Dubois.
>
> TUR rządził się do tej pory własnym statutem w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach i grupował młodzież socjalistyczną. W ostatnich czasach TUR zbliżał się coraz bardziej do t. zw. Jednolitego Frontu, kierowanego przez komunistów. Władze CKW. postanowiły podobno wobec tego dążyć do likwidacji TUR'u. Tymczasem TUR przeciwstawił się zdecydowanie władzom PPS. i postanowił zerwać z niemi wyraźnie.

W ROZMOWNICY

Małe zapytanie pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów

Mamy przed sobą Dodatek do Spisu Abonentów Sieci Telefonicznej Krakowskiej na rok 1936. Druk nie jest wykonany szczególnie czysto, papier lichy, musiało też być w samym druku sporo błędów, których nie da.o się już naprawić, skoro zaszła potrzeba zaklejania dużą „łatą" ostatniej kartki.

Ale nie to jest najważniejsze. Na ostatniej stronie czytamy dopisek: „Drukarnia Józef Kowalski, Kraków, Stolarska 6, tel. 110-18". Otóż wiadomo, że ta drukareńka na ulicy Stolarskiej „wsławiła" się szczególnie tem, iż jest ona wylęgarnią najczarniejszych ulotek i pisemek pogromowych w rodzaju „Hasła Podwawelskiego" i „Polskiej Karty — tygodnika narodowo-socjalistycznego". Oba te „czasopisma", szerzące najohydniejszą propagandę żydożerczą, drukowane są w tejsamej oficynie drukarskiej, której „firma" zatem figuruje zarówno na ostatniej stronie owych pism, jakoteż na wspomnianym Dodatku do Spisu Abonentów Sieci Telefonicznej Krakowskiej.

Zapytujemy otóż Szanowną Dyrekcję Poczt i Telegrafów, czy doprawdy nie znalazła się w Krakowie, słynącym z doskonale rozwiniętego przemysłu graficznego, żadna inna drukarnia (niekoniecznie żydowska...), którąby lepiej, estetyczniej i bodaj taniej wydrukowała to oficjalne wydawnictwo pocztowe, aniżeli owa drukareńka na Stolarskiej, zaczerniająca cierpliwy papier najbardziej plugawą hecą, podburzającą jedną część ludności przeciw drugiej i w tej hecy niejako „wyspecjalizowana?". I czy nie uważa Szanowna Dyrekcja Poczt, że zamawiając swe druki oficjalne (opatrzone godłem państwowem) właśnie w owej drukareńce mimowoli ściąga na siebie zarzut finansowego popierania tej niecnej propagandy?

Jedyna rodzina żydowska w Mydlnikach

W Mydlnikach pod Krakowem mieszka od dawna już jedna jedyna rodzina żydowska. Ani to karczmarze żadni, którzy „spijają" wieś, ani „lichwiarze", ani „pijawki", ciągnące zyski z biedoty chłopskiej — tak jak to się czyta zwykle w prasie antysemickiej. Poprostu rodzina L. z dziada pradziada uprawia rolę na małem trzymorgowem gospodarstwie, które z trudem wielkim wystarcza na skąpe utrzymanie domowników. Dziś prowadzi to gospodarstwo wdowa z czworgiem dzieci.

Ale to wdowie gospodarstwo stało się solą w oku miejscowych „bohaterów" endeckich. Niema dnia, by młodzi członkowie Związku Narodowego pod wodzą utytułowanego inteligenta (dr!), nie przypuścili szturmu do biednej zagrody wdowy żydowskiej. Wśród okrzyków „Hurra na Żydów" rzuca się podburzony przez agitatorów tłum wyrostków wiejskich na domostwo żydowskiej wdowy. Spada grad kamieni. Zamknięta wewnątrz rodzina przeżywa dzień w dzień chwile paniki. Kamienie podziurawiły poważnie dach kryty gontami.

W ów poniedziałek zaś, kiedy szlachetne pisemko kurjerkowe przyniosło w alarmującej formie wieści o „prowokacji żydowskiej", która doprowadziła do rozlewu krwi na ulicach Krakowa, szturmowanie domostwa biednej wdowy żydowskiej szczególnie przybrało na sile. Córka pani L. wyszła przed dom, starając się uspokoić wzburzone masy. Omal nie przypłaciła to życiem. Miejscowy posterunek zaś jest za słaby, względnie nie usiłuje wogóle reagować na to wszystko.

Apelujemy do władz bezpieczeństwa o zajęcie się tą sprawą. To nie uchodzi przecież, ażeby rodzina żydowska była systematycznie terroryzowana i maltretowana. Czy nie chcieliby też zainteresować się sprawą „humanitaryści", których serce tak tkliwe jest i czułe na wszelką dolę... zwierzęcą. Chodzi tu o biedną wdowę i czworo dzieci.

„Judasz" w Pruchniku

Pisaliśmy już o tej sprawie zeszłego roku. Jest miasteczko Pruchnik obok Jarosławia. I otóż żydowscy mieszkańcy tego miasteczka, obok wielu innych codziennych kłopotów, mają jeszcze na dodatek taką oto doroczną „atrakcję". Nie przyjeżdża wprawdzie mistrz Solski z „Judaszem", ale zato, co roku w wielki piątek miejscowa młodzież urządza sobie zabawę w Judasza, polegającą na tem, że z worków i słomy sporządza się kukłę Judasza w karykaturalnej postaci Żyda z brodą. Kukłę tę młodzież z miasta i okolicznych wsi obnosi demonstracyjnie po Rynku, wzdłuż i wszerz, oraz po wszystkich ulicach miasteczka, kiedy zaś oryginalny pochód przechodzi obok domu żydowskiego, biją kukłę (na szczęście tylko kukłę) pałkami, wznosząc różne „dowcipne" okrzyki w rodzaju „wujko żydowski" itp., ubliżające Żydom i żydostwu. Przytem w takim nastroju nie obejdzie się też bez wybijania szyb w domach żydowskich. Tak np. w roku ubiegłym w około 10-ciu domach żydowskich rozbito szyby, a ponad 20 domów żydowskich wysmarowano błotem. Ceremonjał kończy się uroczystem „powieszeniem" Judasza na drzewie.

Za naszem pośrednictwem ludność żydowska w Pruchniku zwraca się gorąco z prośbą do starostwa w Jarosławiu, by zechciało położyć kres tej gorszącej swawoli.

Dublany są zamknięte

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Lwów, w marcu.

O kilkanaście kilometrów od Lwowa leży niewielka wieś Dublany, siedziba Akad. Rolniczej, Administracyjnie należy Akad. do Politechniki Lwowskiej jako jej Wydział Rolniczo-Lasowy. Nie znamy Żyda, któryby ukończył studja w Dublanach. To szkoła, o której akademik żydowski wiedział tylko tyle, że podobnie jak n. p. Akademja Górnicza, nie jest dla Żydów dostępna. I jeszcze to, że jeśli studentom Politechniki Lwowskiej należy się palma pierwszeństwa w zakresie pałkarstwa i umiejętności urządzania ekscesów antyżydowskich — to jest to w dużej mierze zasługą 150 mieszkańców internatu dublańskiego, naogół dobrze odżywionych i nie mających innych zmartwień paniczyków — przyszłych jaśnie panów — dziedziców majątków ziemskich. — Od kilku dni zawieszono na czas nieograniczony wykłady i ćwiczenia w Dublanach, a stało się to po kilkudniowych wyjątkowo brutalnych ekscesach; nietylko władze akademickie, ale nawet policja nie mogła zaprowadzić ładu, ba nawet — nie chcąc robić użytku z broni palnej — musiała policja wraz z będącemi pod jej opieką studentami żydowskiemi, *wbród przeprawiać się przez rzeczkę i przez bagna uciekać przed tłumem napastników*, złożonym z obwiepolskich akademików i podburzonych przez nich chłopów.

Przed trzema laty przyjęto na Wydział Rolniczy kilku studentów żydowskich. Niema oczywiście mowy o tem, by mieli możność zamieszkania w internacie leżącym na terenie Szkoły; zbyt miłe im jeszcze życie, nie mówiąc o tem żeby ich nie przyjęto. „Rolnicy" żydowscy mieszkają we Lwowie, dojeżdżają codziennie do Dublan koleją, i spodziewają się że tak czy owak uda im się ukończyć studja.

Obecnie jest ich przeszło dwudziestu na pierwszych trzech latach studjów. To że ich przyjęto — zawdzięczają stanowisku profesorów — którzy chcieli ocalić Wydział Rolniczy przed zamierzanem przez Warszawę zwinięciem. A że miejsc wolnych było dość — woleli przyjąć Żydów — aniżeli dopuścić do zmniejszenia liczby nowowstępujących student. Dlatego danem było tym chłopcom — wśród niesłychanych szykan i trudności swych nieżydowskich „kolegów" — móc rozpocząć cichą, ale twardą i ciężką, codzienną walkę o prawo do nauki.

* * *

Ekscesy i upokarzania studentów żydowskich przez ich dublańskich kolegów były przez te trzy lata tak częste, tak zwyczajne, że Senat Politechniki nieźle się z niemi oswoił i uważał stosunki za normalne. Dziwić przestali się z czasem wszyscy, ba nawet studenci żydowscy. Ale to co się ostatnio działo w Dublanach wybiega daleko poza normę zwyczajną i wymaga oświetlenia...

Widzieli przywódcy obwiepolscy, że nie mogą na terenie ogólnoakademickim — nawet we Lwowie (!) — utrzymać dłużej pogromowej atmosfery, trwającej od listopada. Pod groźbą utraty wpływów trzeba było prócz hecy antyżydowskiej, „zająć się" akcją antyopłatową. Pierwszy wiec antyopłatowy można było wprawdzie w całości poświęcić „żydoznawstwu", ale już na drugim, kiedy już mówiono dwie godziny o Żydach — przecież odezwały się głosy, by przejść do sprawy opłat na uczelniach — Demonstracje, urządzone przez polską młodzież akademicką w czasie pobytu ministra Świętosławskiego we Lwowie, także wskazywały na to, że wbrew usilnym staraniom przywódców — dla przeciętnego akademika lwowskiego sprawa wygórowanych opłat i możności ukończenia studjów jest omalże tak ważną, jak walka z zalewem żydowskim. Dlatego, kiedy endecy zorjentowali się, że dalsze niepokoje nie leżą w ich interesie, we Lwowie zapanował względny spokój, a Dublańczykom polecono wyładować swe „patrjotyczne" uczucia u siebie w domu na studentach żydowskich.

* * *

Niedługo trzeba było czekać na skutki. Naprzód pobito w Dublanach kilku studentów żydowskich, innego dnia jeden z profesorów widział się zmuszonym odwieźć własnym samochodem sześciu studentów żydowskich, którzy odważyli się przyjechać na ćwiczenia. Wysiłki profesorów Wydziału, którzy starali się doprowadzić do uspokojenia, nie dały żadnych rezultatów. Dziekan, pytany przez studentów żydowskich o radę, czy mają się wstrzymać od przyjeżdżania na wykłady, słusznie odpowiedział, że to do niczego nie prowadzi, a zresztą że jest obowiązkiem studenta uczęszczać na wykłady i ćwiczenia, a co do bezpieczeństwa, to jest to obowiązek Rektora — zapewnić bezpieczeństwo. Zresztą trzeba stwierdzić, że profesorowie w Dublanach robili, co tylko mogli. Wkońcu uzyskali od endeków zapewnienie, że na eksterytorjalnym terenie Politechniki bić nie będą. Istotnie, ekscesy przeniosły się na drugą stronę parkanu. Ze stacji kolejowej Dublany prowadzi droga do Akademji przez las; tu oczekiwano odtąd studentów żydowskich z wielce urozmaiconym arsenałem.

Słaby posterunek wiejski policji nie mógł nic poradzić, endecy zdołali podburzyć zależnych od siebie finansowo chłopów — od których internat dublański kupuje wiktuały. W końcu zdecydował się Senat na wysłanie swego delegata do Dublan celem zagrożenia endekom zawieszeniem wykładów, a kiedy i to nie pomogło i na drugi dzień znowu Żydzi i wzmocniona asysta policyjna zostali z Dublan wyparci i także kilku policjantów zostało ugodzonych kamieniami — Dublany zamknięto.

* * *

Młodzież się już wyszumiała; narazie pono więcej szumieć nie będzie. Bo cóż pozostaje do osiągnięcia? Obniżka czesnego — mało dla endeków ważna; poza żydowskiemi mało jest zrezygnowanych nieuwzględnionych podań jak słyszeliśmy od p. ministra Świętosławskiego. Żydowskich studentów — mimo *cofnięcia oficjalnych* zarządzeń — przecież de facto na wielu salach *wtrącono do ghetta*. Relegowanym technikom żydowskim zmniejszono teoretycznie karę do półtora roku. Praktycznie jest to wszystko jedno — ci studenci Politechniki Lwowskiej nie będą mogli skończyć, a o przydzieleniu im certyfikatów także niestety ucichło. Na oddziale lotniczym ogłoszono oficjalnie numerus nullus dla mniejszości narodowych, a na Wydziale Inżynierji zapanowały takie stosunki, jakich dotąd nie znano. A w Rektoracie pewien wpływowy urzędnik wysila się nad zagadnieniem, jakby rozbić towarzystwo techników żydowskich: zawiesza Zarządy, mianuje komisarzy i to niebylejakich, ustawicznie wprowadza zamęt, miesza się do Wyborów, które ustawowo ma przeprowadzać komisja — i unieważnia sjonistyczną listę kandydatów — oczywiście bezpodstawnie. Czegóż brakuje?...

OSET.

Ostatnia faza procesu Grzeszolskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Sosnowiec, w marcu.

Sensacyjny proces trucicielski ma się ku końcowi. Ważą się losy oskarżonego. Wolność, długoletnie więzienie, albo nawet szubienica. Jednak Grzeszolski siedzi wciąż niewzruszony i opanowany, a ta przerażająca wprost równowaga i niezmącony spokój były w ciągu całego procesu przedmiotem głębokich studjów sądu, i od ich wyników w wysokim stopniu zależny jest wyrok.

Przed sądem w ciągu 12 dni rozprawy przesunęło się około 130 świadków. Większość z nich wezwana została dla określenia charakteru i usposobienia oskarżonego. Zeznania ich nie były korzystne dla obrony, ale ta rzadko spotykana równowaga u oskarżonego — można śmiało twierdzić — może zadecydować o jego losie.

Zachowywanie się Grzeszolskiego w czasie choroby i śmierci dzieci w świetle zeznań świadków jest wielce dla niego niekorzystne. O ile niesamowite opowiadanie głównego świadka oskarżenia Kuczalskiej budzą wiele zastrzeżeń, o tyle zeznania lekarzy, wezwanych w czasie choroby dzieci, nie budzą żadnych podejrzeń. Grzeszolski na wiadomość o chorobie syna ani nie drgnał. Wieść o jego śmierci nie wywołała również oddźwięku. Zmarłemu synowi towarzyszy on na miejsce wiecznego spoczynku w zamkniętej dorożce, a nawet błagania córki, by wyszedł pożegnać poraz ostatni syna nie odnoszą skutku. Chorobę córki przyjmuje również spokojnie. Po jej śmierci nie bierze nawet udziału w pogrzebie. Wiele podobnych oskarżeń pada z ust świadków, ogdnych wiary, ale każdemu z tych zeznań przeciwstawia się jedno — charakter oskarżonego. „Czy oskarżony lubił się zwierzać przed kim"? — „Czy oskarżony był skryty w sobie?" — „Czy oskarżony wykazywał komuś czułości?" — takie oto pytania padają jak z rogu obfitości zarówno z ust obrony jak i sędziów, a to tylko dzięki spokojowi oskarżonego. Rzecz ta jest naprawdę godna uwagi. Czy Grzeszolski, człowiek inteligentny, obrotny, musiał się naprawdę afiszować swą niechęcią do dzieci w chwili, gdy w głowie jego zrodził się już plan niesamowitej zbrodni. Czy poto naprawdę studjował różne kodeksy karne oraz książki o metodach śledczych, by własnoręcznie stworzyć przeciw sobie łańcuch mocnych poszlak. A czy po śmierci dzieci kiedy już cała okolica była pełna pogłosek o otruciu, musiał tę praktykę dalej kontynuować? To pytanie może tylko rozwiązać głębokie przestudjowanie charakteru Grzeszolskiego. Jego zaciętość, zamknięcie w sobie — będą miały niejedno do powiedzenia w rozwiązaniu zagadki.

Ale faktem niezaprzeczalnym jest, że w organizmach zmarłych był *tal*, i to w pokaźnej ilości. Tę zagadkę trudno wyjaśnić. Różne hipotezy obrońcy, że tal mógł się dostać z trumny, że wieśniaczki zaprawiają nieświeżą śmietanę związkami chemicznemi, z których mógł się wytworzyć tal itd. — zostały przez biegłych obalone. Więc kto otruł? Tutaj, pomijając ciężkie oskarżenie rzucone ze strony Grzeszolskiego pod adresem szwagierki Kuczalskiej, trzeba przytoczyć kilka charakterystycznych pytań postawionych przez obrońcę Hofmokl-Ostrowskiego świadkowi-Kuczalskiej: — „Czy bała się pani policji? Dlaczego krzyknęła pani na widok policji, przybyłej do was — czy chcecie mnie aresztować?"

Te szczegóły nie zostały zupełnie zbadane, ale były wielce charakterystyczne. Zarządzona w sobotę wizja lokalna odsłoniła wiele kulis tego procesu. Niespokojna atmosfera środowiska miejsca zamieszkania Grzeszolskiego i jego zacnej rodziny Bugajów wiele mówi za siebie. Tłumaczenie się oskarżonego, że nie pojechał na pogrzeb córki, obawiając się „widowiska" ze strony Bugajów są poniekąd usprawiedliwione. Cała okolica jest mocno zbuntowana. Ukazanie się Grzeszolskiego w czasie wizji nie wywołało wśród licznie zebranego tłumu zachwytu. Niewiele brakowało, by motłoch sam nie wymierzył „sprawiedliwości". Tylko silny oddział policji uchronił od tego. Specyficzne to środowisko może wytłumaczyć niejedno.

Przewód sądowy jest faktycznie ukończony. W poniedziałek zapadnie decyzja w sprawie wniosków obrony co do powołania w charakterze biegłych prof. Wachholca, Dra Lustra z Krakowa oraz oddania do ponownej analizy mózgu Lucyny Grzeszolskiej. O ile wnioski te zostaną uwzględnione, proces ulegnie niewątpliwie odroczeniu. W razie odrzucenia wniosków, sąd przerwie prawdopodobnie rozprawę na dwa dni by dać możność stronom do przygotowywania się do przemówień. W tym wypadku wyrok zapadłby już w sobotę. W ekspertyzie prof. Wachholca obrona pokłada wiele nadziei. Prof. Wachholc przed tygodniem udzielił pewnemu dziennikowi wywiadu, z którego wynika, że tal może wytworzyć się samorzutnie w organiźmie ludzkim. Aczkolwiek oświadczenie prof. Wachholca stoi w wyraźnej sprzeczności z ekspertyzami prof. Olbrychta oraz prof. Siengalewicza, obrona jednak wiele po niej sobie obiecuje. Z drugiej strony zgłoszony został również wniosek prokuratora o wezwanie prof. Olbrychta. W razie uwzględnienia obu tych wniosków, będziemy świadkami ciekawej rozprawy pomiędzy dwiema znakomitościami nauki medycznej.

CH. KIMMELMANN.



59) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Gabrjela kazała podać herbatę; ale wtenczas straciłam już zupełnie cierpliwość. Czekałam tylko na Mikołaja i siedziałam jak kloc, nie odzywając się ani słowem. Było jej to przykre i dlatego spytała się: „Cóż dziś się dzieje z tobą, mon cherie?"

„Dobra nota w matematyce. Chcę ją pokazać Mikołajowi. Jeśli mnie nie zechce zabrać ze sobą do Metzu, odejdę natychmiast.

„Powiedz mi Katarzyno, dlaczego jesteś dziś tak nieznośna dla mnie?" spytała mi się nagle.

„Prawdopodobnie dlatego, że mam zły charakter!"

„Nie wierzę ci zupełnie. Czy nie mogłabyś być dla mnie trochę milsza?"

„Jestem jak zawsze i jak dla wszystkich."

„Tak?" spytała się, chociaż wiedziała naturalnie, że ja to powiedziałam z uporu, „a nie możesz dla nikogo zrobić wyjątku?"

Ogarnęła mnie bezmyślna wściekłość i zawołałam: „Wykluczone!

A jeśli pani chce wiedzieć całkiem dokładnie: Ja —"

Zmiarkowała widocznie, co chciałam powiedzieć: „Nie lubię pani! Nie lubię pani!" Bo położyła mi rękę lekko na ustach, odzywając się: „Ssst! Ależ, Katarzyno!"

Wyrwałam się i poprostu uciekłam.

Nie mogłam udać się odrazu do pensjonatu. Byłam zanadto wzburzona. Mikołaj usiłował ze mną połączyć się telefonicznie, a ponieważ nie było mnie w domu, czekał, aż przyjdę i wybrał późniejszy pociąg. Chociaż było mi to przykro, byłam jednak szczęśliwa że miał z mego powodu kłopoty. Ale bardzo się też wstydziłam, i napisałam mu natychmiast list, w którym niczego nie było, a który miał tylko ten jeden cel, bym się usprawiedliwiła nostalgją za domem, i by on niczego nie zauważył.

Gdym wyszła od Gabrjeli, nie wiedziałam z początku, dokąd mam się udać. Poszłam więc do katedry. I usiadłam w małej bocznej nawie, gdzie stoi „Piet'a". Tam się uspokoiłam. Być może dlatego, że byłam już tam raz z Mikołajem. Zdawało mi się, że jest znowu przy mnie i że słyszę znowu, co mi wtenczas powiedział: „Co jest straszniejsze dla matki, czy to, że jej syna ukrzyżowano, czy też to, że powiedział do niej: „Kobieto, cóż mam z tobą wspólnego?"

Musiałam nagle pomyśleć o aresztowaniu Huberta. Zdawało mi się zawsze, że Hubert ma na języku te słowa. Tu w bocznej kaplicy uświadomiłam sobie, że wtenczas, podczas aresztowania Huberta, coś się we mnie załamało. Hubert nagle zniknął, jak zniknęło całe moje życie dotychczasowe aż do tego momentu.

A potem przyszedł Mikołaj i wyrwał mnie pierwszem słowem, które wypowiedział, ze stanu, w którym i tak dłużej pozostać bym nie mogła.

Jego rozumiem lepiej niż rodziców, lepiej niż Huberta. A bez niego nie wyobrażam sobie wogóle życia. Gdy go nie widuję, mam doprawdy uczucie, że jest we mnie trucizna. A gdybym sobie nie mogła pomóc tem, że to wszystko spisuję, nie wiem doprawdy, jak mogłabym nadal udawać wobec wszystkich naiwną dziewczynkę szkolną.

— — — — — — — — — —

Dano już sygnał odejścia pociągu, a Mikołaj wskoczył dopiero do niego.

„Dostałem połączenie z nią" odezwał się z ulgą.

„No — i?" zapytała Gabrjela.

„Tęskni za domem".

„A czy teraz jest spokojniejsza?"

„Była tak przykro uprzejma, jaką nigdy jeszcze nie była" odpowiada potrząsając głową, „ciebie zaś tysiąckrotnie błaga o przebaczenie. Zresztą wyjątkowo mówiłem z nią po niemiecku, co jej zawsze sprawia szaloną satysfakcję, ale ona odpowiedziała mi po francusku".

„Powinnam była może pozostać w domu" zauważyła Gabrjela.

Mikołaj wziął ją za rękę: „Nie przesadzajmy naszych obowiązków rodzicielskich. W ostatnim czasie nie było zbyt dużo sposobności, byś ze mną razem mogła wyjechać. Właściwie wciąż jeszcze nie rozumiem, co się stało z tą dziewczyną".

„Ja też nie", odpowiada Gabrjela z uśmiechem ironji.

(C. d. n.)

Echa ze świata

Shirley Temple zagraża Szekspirowi...

(s) „Już doszło do tego, że Shirley Temple wyrugowała Szekspira“. To zdanie stanowiło punkt kulminacyjny sensacyjnej mowy znanego wybitnego pedagoga, prof. Sydney Carolla, wygłoszonej na tegorocznym kongresie wychowawców w Londynie. I angielscy pedagodzy muszą to przyznać: sześcioletnia dziewczynka zwyciężyła największego dramaturga wszystkich czasów. „80 procent angielskich dzieci, używa dzisiaj zamiast klasycznego języka Szekspira, wulgarno anglo - amerykańskiego akcentu małej gwiazdki...“

Rozpacz szkół londyńskich jest wielką i uzasadniona. Gimnazjaliści, deklamują monolog Hamleta w rytmie uroczego „argot“ kalifornijskiego ulubieńcy świata, a uczniowie szkół powszechnych używają jej wyzwisk i słów pieszczotliwych w rozmowach z kolegami. I temu wszystkiemu przyglądała się pedagogika angielska przez cały rok. Nauczyciele chwytali się wszystkich środków, byleby tylko wyplenić „ten kult małej Shirley, ale bezskutecznie. Szkoły nie uczęszczały już na filmy z Shirley, bo te odciągały uczniów od klasyków i problemów matematycznych, wogóle od miesięcy wystrzegali się nauczyciele dyskusji na temat kina, bo mali chłopcy i dziewczęta, zawsze umieli zgrabnie naprowadzić rozmowę na temat zabawek, loków i zwierzątek ubóstwianej Shirley. A teraz już rząd wkroczył: tegoroczny tradycyjny kongres wychowawczy, w którym biorą udział najznakomitsi pedagodzy brytyjscy, orzekł, iż wpływ złotowłosej gwiazdki na wychowanie młodych Anglików, należy za wszelką cenę usunąć. I powzięto następującą sensacyjną rezolucję: Szekspir sam musi pomóc, ażeby zachować swój własny i angielskiej mowy prestiż.

Poraz pierwszy w historji angielskiej, naczelna władza wystąpiła przeciwko sześcioletniej dziewczynce, ażeby uratować angielską młodzież. Złotowłosy brzdąc odniósł niezaprzeczone zwycięstwo nad dziecięcemi duszyczkami i nad problemami polityczno-pedagogicznemi. Faktem jest, że urocza Shirley prosto z ekranu „wtańczyła“ się w serce dzieci angielskich. Amerykańska ulubienica zdobyła szturmem całą Anglję. Robotnica z dzielnicy portowej i wypielęgnowana girl z City marzą taksamo o lalce à la Shirley“, a dystyngowane damy, starają się główki swoich córeczek koniecznie upodobnić do złotej główki Shirley. Na balu dziecięcym urządzonym w jednym z najelegantszych hoteli „londyńskich, wzięło udział w tańcu przynajmniej z czterdzieści „Shirlejek“. Złotowłose dziewczątka, zgrabnemi rękami fryzjerek ucharakteryzowane na Shirley, kręciły się po sali i tańczyły walca, i miało się wrażenie, że mała gwiazdka nagle się „pomnożyła“, albo też tańczy ze swoim odbiciem lustrzanem. Zadowolone i dumne mamusie, zaledwie w tym tłumie małych „Shirlejek“, mogły odróżnić swoje córeczki.

Ale czy ta rezolucja wyższych władz odniesie skutek? Czy ta krucjata, przeciwko najsłodszej dziewczynce uda się? Londyńskie matki sceptycznie się na to zapatrują. Bo znajdują stale wśród książek i zeszytów swoich dzieci, mimo srogich zakazów, najnowsze zdjęcia Shirley. A dziewczynki w wieku od sześciu do dziesięciu, nie znają większej przyjemności, jak siedzieć przed wielkiem lustrem w gotowalni matki i robić sobie loczki „à la Shirley Temple“...

—ooo—

Elżbieta Bergner jedzie do Hollywood

Wielka tragiczka filmowa Elżbieta Bergner, która od chwili przymusowego wyjazdu z Niemiec przebywa w Londynie, odnosząc tam niebywałe triumfy, dała się namówić potentatom filmowym z Hollywoodu.

Podczas ostatniej swej choroby (operacja ślepej kiszki i komplikacje) nie traciła jednak czasu. Widziała się z właścicielem wytwórni Metro Goldwyn. Samem Goldwynem i jemu to dała podpis na kontrakcie, angażującym ją do Hollywood.

Już wkrótce z mężem swym, reżyserem Paulem Czinnerem wyrusza do Kalifornji, gdzie umówiła się z Charlie Chaplinem, Douglasem Fairbanksem i Mary Pickford.

Bergner zamierza w Hollywood nakręcać kolejno trzy filmy.

Pierwszy, to „Mały David“ według powieści Jamesa Barrie.

Drugi to „Święta Joanna“ Shawa, którą kapryśny G. B. S. zgodził się dać sfilmować jedynie na prośby Bergner.

Trzeci to „Mała pani wielkiego domu“ Londona.

Premje za zgodne pożycie małżeńskie

Wśród wielu zwyczajów angielskich, nieznanych zupełnie na kontynencie, zasługuje na uwagę oryginalny zwyczaj nagradzania par małżeńskich za zgodne z sobą współżycie. Zwyczaj ten zachowuje od 500 przeszło lat około 80 gmin angielskich.

W dniu patrona danej gminy przed miejscową władzą stają pary małżeńskie, które pretendują do nagrody za zgodne pożycie. Odbywa się rodzaj sądu ludowego, w którym sąsiedzi po uroczystem zaprzysiężeniu według formuły zachowanej w stylu średniowiecznym, zświadczają, czy dana para żyła przez cały rok w przykładnej zgodzie. Jeśli opinja świadków wypadnie jednomyślnie, przykładni małżonkowie otrzymują nagrodę, dochodzącą w niektórych gminach do 100 funtów. Oczywiście, aby uzyskać nagrodę, trzeba żyć w zgodzie także ze swymi sąsiadami. Szkoda, że nie prowadzi się statystyki nagrodzonych par.

RADJO

WTOREK, 31 MARCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Taniec sceniczny (płyty) o 7.20 dziennik poranny z Warszawy 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół: Kukiełki śląskie: Śląskiem na przełaj, Adolfa Fierli w wyk. zespołu dziecięcego Rozgłośni katowickiej; 12.40 Godzina we Francji, koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.35 Płyty; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Z Krakowa: Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera; 16.45 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17,00 Ze Lwowa: Skarby Polski „Człowiek na ziemiach naszych“ — Kaszubi 17.15 Płyty dla znawców, z objaśnieniami dr. E. Elsnerówny 18.10 Piosenki francuskie w wyk. Stefanji Millerowej; przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.30 Feljeton literacki: Podróż w nieznane, Adama Polewki 18.45 Płyty; 19.00 Odczyt: Wędrówki roślin wygł. Henryk Nidjol; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19,45 Pogadanka aktualna; 20.00 Łańcuch nieszczęścia, skecz Bogdana Brzezińskiego 20,10 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. PR. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 IX-ty koncert historyczny muzyki polskiej. W Programie utwory Józefa Elsnera. Słowo wstępne i opracowanie dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. — Wykonawcy: Helena Zboińska - Ruszkowska (sopr) Zbysław Woźniak (tenor) Emil Filipowski (skrz) Krakowski Kwartet Smyczkowy pp. Stanisław Eibenschütz (I skrz) Adolf Peters (II. skrz) Stefan Schleichkorn (altówka) Ferdynand Macalik (wiolonczela) Nadło Kuczeba (kontrabas) Aleksander Frączkiewicz (akomp) 22.00 Muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem solistów; 22.45 Osobliwości wód leczniczych w polsce, odczyt w języku Esperanto dr. Adama Gadomskiego, odczyta Tadeusz Hodakowski; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Płyty;

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Książki o chłopach i wśród chłopów; — szkic literacki wygł. H. Huszcza - Winnicka; 18.45 Program 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy 19.35 p. Kraków;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital fortepianowy Ireny Danek, 19 Przed sezonem piłkarskim Lwowa: — red. Przybylski; 19.10 p. Kraków; 22.45 Minuty literackie; 23.00 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Reportaż z budowy sanatorjum dla dzieci na Kubalonce — inż. Klębkowski; 18.45 Płyty; 19 Feljeton sportowo turystyczny; 19.10 p. Kraków: 22.45 U śląskiego rzeźbiarza - górnika Józefa Poniszewskiego, — red. Fiolek; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa z radiosłuchaczami; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.00 Historyczne marsze wojskowe austrjackie; 22,10 Recital fortep.

Praga (470.2) 18.10 Audycja muzyczna ku czci Busoniego, 20.00 Głupiec — opera Foerstera.

Rzym (480.8) 20.35 Parsifal — opera Wagnera

Paryż (1648) 21.45 La Gazette de Montmartre — wesoła audycja paryska.

Śluby pogańskie

Na Węgrzech — podobnie jak w Niemczech — dają się niektórzy ludzie porwać urokowi starych pogańskich obrzędów.

W tych dniach pięć par pobrało się, przestrzegając dokładnie ceremonji ślubnych starych madziarów. Odbyło się to przed ołtarzem wystawionym na cześć Hedura — boga wojny. Obrzęd rozpoczął się od błogosławieństwa, udzielonego przez... białego konia. Właściwy akt zaślubin polegał na „umowie krwi“: narzeczonej i narzeczonemu rozcięto małą żyłkę na ręku i przyłknięto do siebie obie ranki tak, by krew ich zmieszała się. Romantyczny ceremonjał — ale czy ślub taki uznają władze za ważny?

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Frank francuski

Kraków, 31 marca.

Dziwna jest sytuacja franka francuskiego. Jest to waluta, która jeszcze dziś posiada najwyższe bodaj w Europie pokrycie emisji w złocie, a która mimo to wystawiona jest na ustawicznie się ponawiające, zaciekłe ataki spekulacji międzynarodowej. Inna rzecz, że ataki spekulacji nie są zwykłemi sobie grami sportowemi, ale mają podłoże w ogólnej sytuacji gospodarczo - finansowej Francji. Spekulanci wychodzą ze słusznego założenia, że albo Francja dokona całkowitego i definitywnego zrównoważenia budżetu, albo też, jeśli tego nie uczyni, pęknie waluta. Ponieważ jednak warcholstwo parlamentarne uniemożliwia jakąkolwiek rozsądną reformę budżetu Francji — przeto koniec końcem będzie musiało dojść do krachu franka. Spekulanci tak dalece przekonani są o słuszności swych przewidywań, że traktują je jedynie jako kwestję czasu, nie zaś jako kwestję możliwości upadku waluty francuskiej wogóle. W zależności od tego, jakie jest nasilenie spekulacji, jak duże są nadzieje spekulujących na rychły upadek franka — kształtuje się report na waluty obce. W tej chwili stawki reportowe na te waluty (szczególnie na waluty anglo-saskie) są bardzo wysokie. Przy operacjach giełdowych na termin miesięczny stawka reportowa wynosi około 60 centów za jednego funta, zaś na termin trzymiesięczny nawet 2.55 franka. Report przy transakcjach na dolary jest znacznie niższy, co tłumaczy się w pewnej mierze nieufnością międzynarodowych kół giełdowych do kształtowania się kursu dolara w najbliższej przyszłości.

Problem franka jest problemem zaufania, a nie problemem technicznych trudności. Techniczna pozycja franka jest bowiem, jak to już na wstępie powiedzieliśmy, bardzo dobra. Pokrycie franka złotem wynosi jeszcze dziś (według bilansu Banku Francji z dn. 26 bm.) 70.2 proc. Gdyby zatem przy ocenie perspektyw franka kierowano się jedynie kryterjum jego pokrycia złotem — frank francuski powinienby uchodzić za najlepszą walutę w Europie. A jednak jest uważany za jedną z najgorszych bo najmniej pewnych walut w Europie, a jednak do waluty tej nie ma dziś nikt zaufania i to zarówno na terenie międzynarodowym (City londyńska już od szeregu miesięcy przepowiada, że dewaluacja franka francuskiego jest kwestją... tygodni a najwyżej miesięcy), jak i na terenie wewnętrznym, gdzie tezauryzacja przybrała potworne i niespotykane w żadnym kraju rozmiary. (Według miarodajnych obliczeń publiczność francuska przechowuje w safesach, w pończochach i w komodach blisko 30 miljardów franków w banknotach i 15 miljardów franków w złocie. Razem stanowi to ponad 55 proc. całego obiegu pieniężnego Francji). W ostatnich czterech latach wzrosło publiczne zadłużenie Francji o 75 miljardów franków, ze skarbca Banku Francji uciekło 35 miljardów franków, kursy papierów państwowych spadły o 25 procent, stopa procentowa pieniądza krótkoterminowego jest we Francji 7 razy wyższa, niż w Anglji, zaś kurs akcyj Banku Francji spadł z 26.400 (kurs najwyższy) w roku 1930 do 9.600 (kurs najwyższy) w roku bieżącym.

Problem franka jest ściśle związany z sytuacją budżetową Francji. Od szeregu lat sytuacja ta kształtuje się poprostu tragicznie. Nie było dotychczas rządu, któryby w sposób odważny i stanowczy uciął łeb hydrze coraz to odrastających deficytów budżetowych. Na cele łatania deficytów wypompowano niemal doszczętnie wewnętrzny rynek finansowy. Początkowo czerpano jeszcze z kredytu długoterminowego, a gdy ten się skończył nie cofnięto się przed zaciąganiem kredytów krótkoterminowych. Równocześnie poczyniono gorączkowe poszukiwania za kredytem zagranicznym i rzeczywiście udało się zaciągnąć pożyczkę w Anglji na termin 9-cio miesięczny pod zastaw złota francuskiego na kwotę 3 miljardy franków. Słychać, że ostatnio rząd francuski zabiegał również o pożyczkę w wysokości 28 miljonów funtów w Holandji — bez szczęścia.

Na cele łatania dziury budżetowej sięgnięto zatem już do wszystkich możliwych źródeł. Zaangażowano Bank Francji, który ostatnio podniósł plafon dyskontu państwowych papierów o 6 miljardów franków, zaangażowano kredyt wewnętrzny i zagraniczny. Ale deficyt budżetowy ciąży nadal na życiu gospodarczo - finansowem Francji. Do końca bieżącego roku deficyt ten obliczany jest na kwotę 16 miljardów franków.

Coś się z tym „f a n t e m“ musi stać. Co? Spekulujący na dewaluację franka twierdzą, że po wyborach, które przyniosą zwycięstwo żywiołom lewicowym, a zatem zwolennikom eksperymentów walutowych — frank spadnie. Posłowie i członkowie rządu nie będą się musieli wtedy liczyć z nastrojami rentjerskiego społeczeństwa, ponieważ do następnych wyborów upłyną znowu cztery lata, a w międzyczasie okażą się „dobroczynne skutki dewaluacji franka dla gospodarstwa Francji“, co pozwoli społeczeństwu zapomnieć o bolesnym zabiegu dewaluacyjnym. Przeciwnicy dewaluacji franka twierdzą znów, że właśnie po wyborach nowy rząd, który będzie się cieszył zaufaniem społeczeństwa, zdecyduje się na niepopularne cięcia deflacyjne, bez których nie sposób pomyśleć o usunięciu głównego ogniska zapalnego kryzysu franka, o zrównoważeniu budżetu.

Narazie — przed wyborami — stara się rząd p. Sarraut wszelkiemi siłami nie dopuścić do rozszerzenia się psychozy paniki walutowej. W tym celu stara się przeciwdziałać odpływowi złota zagranicę — zapomocą podwyżki stopy dyskontowej. W sobotę Bank Francji podwyższył stopę aż o półtora procent, z 3 i pół na 5 proc. Zarządzenie to nie wpłynie oczywiście dobroczynnie na potanienie kosztu kredytu we Francji, a zatem i na kształtowanie się kosztów produkcji. Czy zdoła uspokoić podniecone umysły i zahamować proces tezauryzacji i odpływu złota zagranicę — niewiadomo. W ubiegłym roku Bank Francji kilkanaście razy zmieniał stopę procentową — z bardzo słabym rezultatem. Mechanizm stopy procentowej, który tak doskonale działał dotychczas — zaciął się o brak zaufania i — nie chce funkcjonować.

VIR.

Reorganizacja Centralnej Komisji Przywozowej

Ostatnio prowadzone były prace w kierunku reorganizacji Centralnej Komisji Przywozowej. W związku z temi pracami wysunięte były dwie przeciwstawne koncepcje, a mianowicie: jedna zmierzająca do jaknajdalej idącej centralizacji w zakresie wydawania pozwoleń przywozu, druga zaś w kierunku powiększania wydawania pozwoleń przywozu Izbom Przymysłowo - Handlowym, czyli zmierzająca ku decentralizacji.

Ze względu na konieczność uporządkowania warunków importu zwyciężyła raczej koncepcja scentralizowania wszystkich czynności związanych z wydawaniem zaświadczeń Centralnej Komisji Przywozowej. Dotychczas podania o pozwolenie przywozu były kierowane do właściwych Izb Przemysłowo - Handlowych, które przesyłały je Centralnej Komisji Przywozowej wraz ze swoją opinją. Centralna komisja przywozowa decydowała o wydaniu czy też nie wydaniu pozwolenia przywozu, biorąc m. in. pod uwagę opinję Izby do załatwienia zaś przekazała sprawę wydziałowi handlu zagranicznego Min. Przemysłu i Handlu.

Reorganizacja ma pójść w tym kierunku, że zarówno wydawanie decyzji w sprawie pozwoleń przywozu, jak i wszystkie czynności związane z ich wydawaniem będą należały do kompetencji CKP. Innemi słowy CKP. przejmie agendy wydziału handlu zagranicznego w zakresie wydawania pozwoleń przywozu. Taki ma być pierwszy etap reorganizacji. Po uporządkowaniu bowiem całości zagadnień, związanych z importem, będzie można przystąpić stopniowo i etapami do ewentualnej decentralizacji w wydawaniu pozwoleń przywozu. W ostatecznym etapie możliwe jest także przejęcie przez Izby Przemysłowo - Handlowe wydawania pozwoleń przywozu, które już obecnie posiadają bardzo poważny wpływ na wydawanie pozwoleń drogą wyrażania odpowiedniej opinji. Nastąpić to jednak może dopiero po ostatecznem uprządkowaniu zagadnień związanych z reorganizacją przywozu.

Długi i wierzytelności zagraniczne banków polskich

Kredyty zagraniczne banków polskich, które do połowy roku 1934 stale się zmniejszały, osiągnęły w drugiej połowie 1934 r. i w pierwszym kwartale 1935 r. znaczniejszy wzrost. W II. kwartale 1935 r. nastąpił poważny odpływ kredytów zagranicznych, jednak dalsze miesiące przyniosły znowu wzrost zobowiązań zagranicznych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólna suma kredytów zagranicznych, otrzymanych przez polskie instytucje kredytu krótkoterminowego (banki państwowe, komunalne, prywatne, domy bankowe, i ważniejsze spółdzielnie kredytowe), wynosiła na dzień 31 grudnia 1932 r. — 292.222 tys. zł., na 31 grudnia 1933 r. — 247.611 tys. 31 marca 1934 r. — 238.618 tys. 30 czerwca 1934 r. 214.476 tys. 30 września — 230.998 tys. 31 grudnia 1934 r. 259.386 tys. na 31 marca 1935 r. — 262.280 tys. 30 czerwca — 227.875 tys. 30 września 247.676 tys. i 31 grudnia 1935 r. — 275.313 tys. złotych.

Ogólna suma zobowiązań banków polskich, wynosząca na dzień 31 grudnia 1935 r. jak wyżej wspomnieliśmy, 276.313 tys. zł. składa się z następujących rodzajów kredytów: zobowiązania bezterminowe płatne natychmiast — 55.940 tys. zł. zobowiązania bezterminowe płatne za wypowiedzeniem — 15.131 tys. zobowiązania terminowe — 108.173 tys. redyskonto dewiz 3.574 tys. salda kredytowe rachunków własnych oddziałów zagranicznych — 35.119 tys. i salda kredytowe rachunków oddziałów banków zagranicznych w Polsce — 58.076 tys. zł

Pierwsze miejsce wśród wierzycieli banków polskich zajmuje obecnie Francja, z kwotą 75.258 tys. zł. (na 31 grudnia 1935 r,) drugie Niemcy (45.082 tys.) trzecie Anglja (43,607 tys).

Łączna suma wierzytelności zagranicznych polskich instytucyj kredytu krótkoterminowego wynosiła na 31 grudnia 1932 r. — 126.909 tys. zł. na 31 grudnia 1933 r — 94.167 tys. 31 grudnia 1934 r. — 87.133 tys. 31 grudnia 1935 r. — 89.742 tys złotych. Z ogólnej sumy należności banków polskich zagranicę, na dzień 31 grudnia 1935 r. przypada — należności bezterminowe płatne natychmiast 35.592 tys. zł. należności bezterminowe płatne za wypowiedzeniem 1200 tys. należności terminowe 30.874 tys. weksle płatne zagranicą (w portfelu i oddane do inkasa) 4.387 tys. banknoty i pieniądze zagraniczne 4685 tys. czeki i przekazy 13[illegible] tys. salda debetowe rachunków własnych oddziałów zagranicznych 1104 tys. salda debetowe rachunków oddziałów banków zagranicznych 11.76[illegible] tys. złotych.

Największym dłużnikiem naszych instytucyj pieniężnych na koniec ubiegłego roku był Gdańsk

z kwotą 17.561 tys. zł. Drugie miejsce zajmuje Francja (17.175 tys.) trzecie Anglja (15.821 tys.) czwarte Niemcy (15.570 tys. zł.)

Bank Gospodarstwa Krajowego pozbywa się przedsiębiorstw

Kierownictwo Banku Gospodarstwa Krajowego sprzedało w ciągu ostatnich 2-ch lat szereg przedsiębiorstw przemysłowych. Wymieniamy je kolej no: Zakłady Garbarskie Winckelhagena w Radomiu, Garbarnia „Chrom“ w Radomiu, wielkie zakłady przemysłu garbarskiego „Mazaga“ we Lwowie. W dalszym ciągu B. G. K. sprzedał fabrykę ceramiczną „Rogalin“ w Wierzbniku, Powszechne Domy Składowe we Lwowie, które nabył zarząd miejski we Lwowie, kielecką fabrykę nawozów sztucznych, zakłady przemysłowe „Ortwein i Karasiński“ w Warszawie, które są sprzedane częściowo i likwidowane, fabrykę Czarnomskiego w Zamościu i wreszcie zakłady przemysłowe przędzalni „Krosno“ w Krośnie.

Należy tu nadmienić że Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi obecnie rokowania o sprzedaż kilku poważnych objektów przemysłowych w ręce prywatne. Rokowania są tak daleco zaawansowane że zawarcie umów kupna - sprzedaży należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Przed wielkim kongresem rzemieślniczym

Na terenie organizacyj i cechów rzemieślniczych odbywają się w dalszym ciągu przygotowania do wielkiego kongresu rzemieślniczego, który zbierze się 19 kwietnia w Warszawie i będzie połączony z uroczystością odsłonięcia pomnika płk. Jana Kilińskiego.

W kongresie wezmą udział również przedstawiciele Rządu m. in. Minister Przemysłu i Handlu dr. Górecki który w pierwszym dniu obrad kongresu wygłosi dłuższe przemówienie poświęcone rzemiosłu i ego sprawom. W toku obrad kongresu będą wygłoszone liczne referaty. Obrady kongresu będą się toczyły w czterech generalnych komisjach i 10-ciu branżowych.

Fabryka lokomotyw i wagonów w Jugosławji

Donoszą z Belgradu, że rada ministrów zatwierdziła ostateczny plan pracy nowopowstałych Zakładów Budowy Wagonów w Kraljewie. Według planu, opracowanego przez ministerstwo kolei, Zakłady będą produkowały lokomotywy wszelkiego typu, oraz wagony osobowe i towarowe. Dzięki temu zamówienia udzielane przemysłowi zagranicznemu będą mogły być jaknajbardziej ograniczane. Nowa ustawa upoważnia ministra finansów do zaciągnięcia pożyczki w wysokości pół miljarda dinarów, z czego 250 do 300 miljonów będzie użytych na odnowienie taboru wagonowego, reszta — na fabrykę w Kraljewie. Pod koniec 1936 roku Zakłady w Kraljewie będą już w możności wykonać część zamówień, w końcu zaś 1937 roku mają być uruchomione wszystkie oddziały. Metalurgiczne Zakłady Państwowe w Zenicy, których rozbudowy i modernizacji podjął się Krupp, mają zaopatrywać Zakłady w Kraljewie w półfabrykaty.

Nie wolno zakładać fabryk obuwia we Francji

We francuskim oficjalnym dzienniku urzędowym opublikowana została ustawa, zabraniająca na okres dwóch lat otwierania nowych fabryk obuwia, jakoteż rozszerzania istniejących obecnie fabryk, oraz przebudowy zakładów w celu zwiększenia produkcji. Odtąd na otwieranie zakładów względnie rozszerzanie fabryk obuwia potrzebne będzie specjalne zezwolenie ministerstwa gospodarstwa. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Odnowienie międzynarodowego kartelu celulozy

W tych dniach rozpoczęły się w Sztokholmie rokowania w sprawie odnowienia międzynarodowego kartelu celulozy. Kartel ten ma być przedłużony na kilka lat.

Straty amerykańskiej linji lotniczej

Znana amerykańska linja lotnicza United Air - Lines zamknęła rok 1935 czystą stratą 1,39 milj. dol. wobec 2.28 milj. dol. w 1934 r. Dochody z przewozów pasażerskich wynosiły 4.93 milj. wobec 4.2 milj. z przewozu towarów 309.000 wobec 250.000 dolarów.

Wiadomości z kraju

Udały lot do granic stratosfery

Po wylądowaniu balonu — eksplozja

Jak już donieśliśmy, w niedzielę o godz. 9-tej rano wystartowali kapitan pilot Burzyński, obserwator prof. Jodko - Narkiewicz na balonie „Warszawa 2“ do granic stratosfery. Wylądowali oni o godz. 14.03 na polach wsi Strykowa Góra w odległości 20 klm. na wschód od Łomży.

Lądowanie odbyło się pomyślnie, natomiast po lądowaniu na skutek nieostrożności jednego z mieszkańców od palącego się papierosa nastąpiła eksplozja niewielkiej ilości wodoru pozostałego w powłoce balonu.

Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Wskutek eksplozji powłoka balonu została uszkodzona, a kilka osób, stojących obok doznało lekkich poparzeń.

PAT. dowiaduje się dalszych szczegółów o locie, który odbywał się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnie. Wysokościomierze wykazały zgórą 10.000 m., osiągniętych przez balon. Na wysokości tej lotnicy czuli się zupełnie dobrze, a inhalatory tlenowe działały bez zarzutu. Również podczas całego lotu działały bez zorzutu przyrządy naukowe. Dzięki temu lotnikom udało się dokonać szereg ciekawych obserwacyj naukowych.

Prof. Jodko - Narkiewicz wyraził zadowolenie z badań, dokonanych przez siebie przy pomocy przyrządów do badania promieni kosmicznych.

Przy lądowaniu wszystkie przyrządy wyszły bez najmniejszego uszkodzenia, tak że cel lotu został całkowicie osiągnięty. Przed lądowaniem na spadochronach lotnicy spuścili butle od tlenu i baterje od inhalatorów.

Lotnicy podkreślają uczynność miejscowych władz, które z całą gotowością niosły pomoc przy zabezpieczeniu, składaniu i transporcie balonu oraz przy odnalezieniu i zabezpieczeniu przyrządów pokładowych.

Kpt. Burzyński i prof. Jodko - Narkiewicz nocowali w Łomży, skąd w poniedziałek o g. 17-tej odjechali pociągiem do Warszawy.

Sensacyjny przebieg rozprawy przeciwko urzędnikom starostwa

Od kilku dni toczy się przed Sądem Okręgowym w Przemyślu sensacyjny proces przeciwko b. urzędnikom starostwa w Mościskach, oskarżonych o popełnienie nadużyć podczas urzędowania, a w szczególności o pobieranie łapówek w związku z udzielaniem odroczeń służby wojskowej. Obecnie wyszły w toku postępowania sądowego na jaw rewelacyjne szczegóły, dotyczące sposobu urzędowaniu śp. Franciszka Rabieja, urzędnika starostwa w Mościskach, który zmarł w ub. roku w więzieniu przemyskiem, a także obu zasiadających obecnie na ławie oskarżonych b. urzędników Halińskiego i Letniowskiego.

Przewód sądowy wykazał, że łapownictwo kwitło głównie w dziale reklamacyj wojskowych. W



zwyczaju było w Mościskach urządzanie konferencyj stron z urzędnikami w szynku Stachurskiego. Za konferencje te, względnie za wypite w czasie nich trunki petent słono płacił. Powyższe praktyki stwierdził cały szereg świadków. Także w innych działach administracji wydarzyły się fakty nadużyć, które obecnie ujawnione zostały w toku rozprawy. Św. Michał Głowacz, sołtys gminy Nakło zeznał, że mając do załatwienia sprawę u śp. Franciszka Rabieja jako referenta spraw rybackich w starostwie, natknął się na restauratora Stachurskiego, który ofiarował mu swe usługi, że „w Mościskach nie jest trudno coś załatwić że trzeba dać urzędnikowi popić, a sprawa będzie załatwiona“. Istotnie wręczył wówczas Głowacz Stachurskiemu (który obecnie również zasiada na ławie oskarżonych) 50 zł. „na wiadomy cel“. Stachurski przyznał że owych 50 zł. otrzymał, zaprzeczył jednak, by pieniądze te wręczył kiedykolwiek śp. Rabiejowi.

Niezwykle pikantnie przedstawia się fakt urządzenia przez Stachurskiego po zgonie śp. Rabieja akademji ku czci śp. Rabieja w sali Sokoła w Mościskach. Na akademji tej wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone osobie Rabieja osk. Stachurski, a syn jego zapraszał przy pomocy kurendy na tę akademję miejscowych obywateli. Kapitalnie przedstawia się również inna historja, ujawniona w związku z tą aferą. Oto w dochodzeniach przeciw Rabiejowi przesłuchiwany był także niejaki Józef Dębicki, który wręczył był śp. Rabiejowi łapówkę za wyreklamowanie go z wojska. Po pewnym czasie ów Dębicki przeniesiony został z 38 pp. w Przemyślu do batalionu KOP w Dawidgródku na Polesiu. Po jakimś czasie stwierdził ów Dębicki, że wysyłane przezeń listy do rodziny, mieszkającej w Rudnikach (pow. Mościsko) gdzie wójtem był wówczas osk. Marcin Kurek nie dochodzą adresatów. Wówczas Dębicki napisał list do rodziny a jako nadawcę podał swego kolegę. Dziwnym zbiegiem okoliczności w kopercie tego listu nadszedł do rodziny list pisany obcem pismem, którego autor donosi o nieszczęśliwym wypadku i tragicznym zgonie Dębickiego. Natomiast autentyczny list Dębickiego został z tej koperty usunięty. Rodzina Dębickiego popadła w rozpacz i wysłała po zwłoki syna jego brata Ludwika. Ten po przebyciu kilkuset kilometrów utknął w miejscowości Horyń dla braku pieniędzy na dalszą podróż. Kiedy Ludwik Dębicki zjawił się na poczcie w Horyniu i opowiedział o swem nieszczęściu, połączył go jakiś litościwy urzędnik pocztowy z batalionem KOP-u w Dawidgródku, gdzie zawołano mu do telefonu żywego i całego brata. Obecnie rodzina Dębickich twierdzi, że Józefa Dębickiego uśmiercił w tym liście Rabiej w porozumieniu z wójtem Kurkiem, przez którego ręce przechodziła cała poczta dla wsi Rudniki. Śp. Rabiej chciał w ten sposób pono uniemożliwić dalsze przesłuchanie Dębickiego, który zeznawał na jego niekorzyść.

Zeznania innych świadków brzmią również rewelacyjnie.

Echa zajść na Uniwersytecie warszawskim

Podczas głośnych incydentów na Uniwersytecie J. P., które miały miejsce w początkach marca i spowodowały zawieszenie zajęć, wielu studentów i studentek zagubiło wskutek wynikłej paniki rozmaite przedmioty, jak: teki, wieczne pióra, portmonetki i t. p.

Sekretarjat Uniwersytetu wydał obwieszczenie do studentów, wzywające ich do odbioru zagubionych przedmiotów.

Pożar w teatrze

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł w garderobie artystów Teatru Nowego w Poznaniu pożar, który zniszczył doszczętnie fryzjernię, garderobę artystów znajdującą się pod sceną, całą instalację elektryczną, oraz część rekwizytorni. Pożar wyrządził szkodę na kilka tysięcy zł. Poszkodowany jest nietylko teatr, ale również i artyści, którym pożar zniszczył część prywatnej garderoby. Prócz teatru największe szkody poniósł artysta zespołu Czesław Kaden, któremu pożar zniszczył całą garderobę, przyczem pozostał tylko w ubraniu, które miał na sobie, oraz fryzjer teatralny, któremu spłonęło około 40 zł rok.

Jeszcze o „zbędnem ministerstwie“

Poruszyliśmy już głos „Polski Zbrojnej“ domagającej się likwidacji Funduszu Pracy jako „zbędnego ministerstwa“. W odpowiedzi na to nadesłał do redakcji „Polski Zbrojnej“ dyrektor Funduszu Pracy p. Mikołaj Dolanowski wyjaśnienie, w którem stara się uzasadnić celowość istnienia i działalności tej instytucji. Na marginesie tego wyjaśnienia pisze m. in. „Polska Zbrojna“:

„Jednem z zadań Funduszu Pracy jest inicjowanie robót publicznych, celem zatrudniania bezrobotnych i pod tym kątem widzenia udziela Fundusz „pożyczek“ Państwowemu Funduszowi Drogowemu. Lecz „Fundusz Pracy“ nietylko udziela „pożyczek“, lecz jednocześnie wykonuje prawo nadzoru nad robotami i niejednokrotnie wskazuje Państwowemu Funduszowi Drogowemu, w których ośrodkach należy wykonywać roboty drogowe.

W tym stanie rzeczy nietrudno o sprzeczność w dążeniach Funduszów, zwłaszcza, gdy Państwowy Fundusz Drogowy starać się będzie realizować swój program drogowy, a tymczasem Fundusz Pracy uzależniać będzie „pożyczkę względnie „dotację“ od prowadzenia mniej pilnych robót, lecz w ośrodku, który bardziej odpowiada Funduszowi Pracy.

Przypomnijmy raz jeszcze, dlaczego wogóle poruszyliśmy sprawę Funduszu Pracy. W Polsce moc rzeczy jest do zrobienia. Poprostu nadmiar inwestycyj czeka na realizację. A środki — są bardzo ograniczone. Chodzi więc o to, by została ustalona kolejność inwestycyj. A gdy naprzykład opowiadano nam, że Fundusz Pracy rzekomo udzielił 60 tys. zł. pewnej spółdzielni na założenie zieleńców, gdy czytamy, że Fundusz Pracy finansuje budowę hotelu w Krynicy, to przecież każdy musi się spytać, czy już niema w Polsce nic pilniejszego do zrobienia, potrzebniejszej inwestycji od zieleńców, czy hoteli zdrojowych?

Reasumujemy więc nasze uwagi: Każda złotówka jest bezcenna i 3 razy należy się zastanowić przed jej wydaniem, czy nie możnaby jej wykorzystać bardziej celowo i z większą korzyścią dla kraju“.

ZE SPORTU

PIŁKARSKI TURNIEJ SŁOWIAŃSKI Z UDZIAŁEM ZAWODNIKÓW SOWIECKICH I POLSKI.

Wobec faktu, iż FIFA, międzynarodowa federacja piłkarska zezwoliła swym członkom na rozgrywanie zawodów z piłkarzami sowieckimi tylko do maja rb., kilka zainteresowanych państw zwróciło się z zapytaniem, czy termin ten zostanie przedłużony. FIFA wyjaśniła że prawdopodobnie tak i w związku z tem projektowany jest nawet turniej piłkarski pięciu państw słowiańskich z udziałem sowieckich zawodników.

Turniej ten pragnie urządzić Czechosłowacja, przyczem pierwszy raz odbyłby się on, ze względów kasowych i propagandowych, w Sowietach, a w r. 1941 w Pradze. PZPN otrzyma w tych dniach zaproszenie na turniej państw słowańskich.

ZMIANA REGULAMINU POS.

Państwowy Urząd WF., uwzględniając słuszne uwagi i wnioski z terenu, opracował projekt nowego regulaminu, w którym wprowadzone będą następujące zasadnicze zmiany:

a) odznaka dzieli się na trzy rodzaje, a mianowicie: 1) odznaka wysokiej sprawności dla sportowców, 2) odznaka przeciętnej sprawności dla szerokich rzesz, 3) odznaka dla młodzieży do lat 12—17;

b) kandydaci nie będą dopuszczani do prób, o ile nie wykażą się przejściem odpowiedniej zaprawy;

c) dobrowolność ubiegania się o odznakę będzie nadal podkreślona;

d) dla członków komisyj sędziowskich przeprowadzane będą specjalne egzamina, przyczem w skład komisyj egzaminacyjnych wchodzić będą przedstawiciele związków sportowych;

f) tryb przyznawania odznaki będzie uproszczony.

Nawy projekt wejdzie w życie na jesieni.

ANGIELSCY I FRANCUSCY TENISIŚCI W WARSZAWIE.

Sekcja tenisowa WKS Legji prowadzi obecnie pertraktacje ze znanemi klubami tenisowemi Francji i Anglji: Racing Club de France (Paryż) i All England Club (Wimbledon) proponując im przybycie do Warszawy, celem rozegrania dwóch spotkań z tenisistami Legji. Jako termin rozgrywek brany jest pod uwagę koniec kwietnia i początek maja.

Legja zaproponowała każdemu klubowi przyjazd jednej pani i dwóch panów. Pod uwagę brani są z Racing Clubu — Brugnon i Mathieu, a z All England Club — Hughes i Stammers.

NOWY REKORD STEPHENS.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali (w Chicago) Amerykanka Stephens, groźna rywalka Walasiewiczówny w sprintach, ustanowiła nowy rekord amerykański w hali w biegu na 60 mtr. uzyskując wynik 6,4 sek.

PIŁKARZE HOLENDERSCY GRAJĄ W WARSZAWIE

Zarząd Ligi PZPN. zaakceptował propozycję Ligi Holenderskiej na rozegranie meczów piłkarskich między reprezentacjami obu lig w dniach 11 i 14 czerwca. Jeden mecz odbędzie się w Warszawie a drugi w Krakowie, Katowicach lub Poznaniu.

Życie i sądy

Kiedy gaśnie prawo pracodawcy do rozwiązania umowy z ważnych powodów?

W jednym z warsztatów mechanicznych pracował robotnik Z. W ubiegłym roku zachorował on poważnie i przez 5 tygodni nie mógł uczęszczać do pracy, co według prawa stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia umowy pracy bez odszkodowania, i został wydalony. Sprawa znalazła się w sądzie pracy. Z okazanych przez strony dokumentów okazało się, że wydalenie z pracy nastąpiło po upływie 10 dni od chwili stawienia się robotnika do pracy. Sąd, zgodnie z art. 19 rozp. o pracy robotników, orzekł, że nieskorzystanie przez pracodawcę z przysługującego mu prawa niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w ciągu dni 7 należy uważać za zrzeczenie się pracodawcy tego prawa i ewentualnie za chęć zatrzymania nadal robotnika i w tym wypadku pracodawca może rozwiązać zawartą na czas nieoznaczony umowę jedynie na zasadach ogólnych, tj. conajmniej za 2-tygodniowem wypowiedzeniem.

Czy weksel kaucyjny dany przez pracownika jest kaucją w rozumieniu rozp. Prezydenta RP. o kaucjach?

Pracownik, który złożył kaucję w wysokości 2.000 zł. wekslami po ukończeniu stosunku pracy, zażądał ich zwrotu w terminie 14-dniowym, zgodnie z art. 4 rozporządzenia, który nakazuje pracodawcy zwrócić kaucję pod rygorami karnemi, albo wytoczyć powództwo, jeśli podnosi roszczenie z tytułu szkód i strat wyrządzonych mu przez pracownika. Pracodawca odmówił wydania weksli i sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że weksel kaucyjny, wystawiony przez pracownika, celem dochodzenia przez pracodawcę możliwych szkód i strat, jakieby pracownik spowodował, nie jest kaucją w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta o kaucjach. Według art. 1 tego rozporządzenia. kaucją może być tylko przedmiot wartościowy, z którego pracodawca mógłby w danym razie pokryć swe roszczenia. Weksel kaucyjny nie jest takim przedmiotem. Stwierdza on jedynie układ między stronami, że dochodzenie ewentualnych szkód i strat ma się odbyć w drodze przyśpieszonego dla wierzyciela postępowania wekslowego. Wobec powyższego weksel kaucyjny nie podlega obowiązkowi zwrotu w terminie oznaczonym w art. 4 rozp. (P. A. P.)

Chajele Grober w Krakowie

Szczere należy się uznanie Żydowskiemu Towarzystwu Teatralnemu w Krakowie za występy Chajele Grober w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej. Impreza nader szczęśliwie się udała, a widownia przez trzy wieczory wypełniona była publicznością. Ostatni zwłaszcza wieczór był prawdziwym i rzetelnym sukcesem tak kasowym jak i moralnym. Ten niezwykły sukces świetnej artystki jest interesującem doświadczeniem. Publiczność była różnorodna. Byli smakosze, od samego początku gorliwi entuzjaści wysokiego kunsztu aktorskiego pani Chajele Grober, ale większość stanowiła tzw. masa. Oba elementy były tym razem ze sobą zupełnie zgodne, żadnego nie było między nimi rozdźwięku. Smakosze zachwycali się koronkową, precyzyjną, wirtuozowską stroną, typowy zaś konsument teatralny ulegał poprostu czarowi piosenki, która przy całej swej stylizacji rumieni się zawsze świeżą krwią życia. Program pani Chajele Grober jest też bardzo różnorodny i nader bogaty w odcienie, tak że każdy mógł znaleźć satysfakcję.

Po przedstawieniu niedzielnem urządziło Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie dla znakomitej artystki herbatkę w swym lokalu. W części oficjalnej przywitał artystkę red. dr. Kanfer, poeta Gebirtig odśpiewał najnowszy swój utwór „Miasteczko się pali“, poezje recytowały pani Billižanka i Gusta Kohnowa, własne utwory odczytali poeci Gruber i Weber, przemówienia wygłosili dr. Leser i Weber. Herbatka pozostawiła bardzo miłe wrażenie.

(x).

—oOo—

Z sali koncertowej

Jacques Thibaud

Pierwszorzędny skrzypek i wielki artysta, którego sztuka jednak nie rozgrzewa i nie entuzjazmuje; przynajmniej mnie osobiście. Uznając w całej pełni doskonałe, na bardzo wysokim (ale nie najwyższym) poziomie stojące walory techniczne i podziwiając piękny liryzm śpiewu skrzypcowego Thibaud'a stwierdzić muszę pewną jednostronność interpretacji i podejścia do prawie wszystkich wykonanych utworów, wyrażającą się w lekkiej, kobiecej powiewności i sentymentalnych, księżycowych nastrojach tej pajęczo cieńskiej i delikatnej gry muskającej struny, która w lekkości i koronkowości tonu nie ma wielu rywali. Gra ta pozbawiona jest prawie wszelkich akcentów dramatycznych, szerokiego rozmachu i górnych wzlotów. Te francuskie, niewątpliwie doskonałe perfumy muzyczne o pierwszorzędnych wysoko wartościowych składnikach posiadają jednak za dużo słodyczy i narkotyków i mogą nie odpowiadać pewnym nastawieniom psychicznym co kto lubi i ceni. Dlatego też sonata G-dur (8) Beethovena była taka anemiczna, cieńka i melancholijna, nawet w ostatniej wesołej części, a koncert D-dur Mozarta — arcydzieło w każdej nucie o zachwycającej, wiecznej piękności i czystości — była tak arystokratycznie blady i zmęczony; tylko w kadencji I. części dał się artysta porwać temperamentowi i wyszedł z rezerwy, wnosząc do gry powiew czerstwego powietrza, jednak prawa ręka w rozmachu tym nieco zawodziła. Widać z tego, że cały sposób grania Thibauda wywodzi się z jego organicznej konstrukcji i tylko w liryce (Ravela „Habanera“, Saint - Saensa „Rondo Capricioso“) oraz w konstrukcjonizmie dźwiękowym (u Szymanowskiego) święci triumfy. Koronkowe wycyzelowanie takiej gry możliwe jest jednak dopiero na wspaniałym instrumencie, który już za lekkiem dotknięciem smyczka wydaje cudowne dźwięki.

Artysta spotkał się z niezwykle gorącem przyjęciem publiczności i musiał dziękować wieloma naddatkami.

Dr. Apte.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 04 m
31	Zachód słońca 17 g 54 m
WTOREK	8 Nisan 5696

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej

W dniu 19 kwietnia br. odbędą się na terenie naszej dzielnicy Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej, które zapoczątkują proklamowany przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej Miesiąc Organizacyny.

Przygotowania do Zjazdów Okręgowych są w pełnym toku. W Zjazdach Okręgowych wezmą udział reprezentanci wszystkich Komitetów Lokalnych na terenie naszej dzielnicy.

Wiceminister skarbu w Krakowie

(rg) W dniu wczorajszym bawił w Krakowie wiceminister skarbu p. Ferdynand Świtalski. W czasie swego pobytu w Krakowie wiceminister Świtalski dokonał lustracji tutejszych urzędów skarbowych.

Dygnitarz portugalski w Krakowie

(rg) W Krakowie bawił wczoraj dyrektor biura propagandy prezydjum Rady Ministrów w Portugalji generał Serro wraz z małżonką. W czasie swego pobytu w Krakowie goście zwiedzali zabytki.

Epilog napadu na restaurację żydowską

(rg) Do restauracji Amalji Kleinzellerowej w Skawinie wpadło 12 lutego br. kilku osobników, którzy z okrzykiem „Precz z Żydami" zdemolowali lokal i pobili właścicieli. Posterunkowemu, który interwenjował na miejscu napastnicy stawili opór i dopiero nadejście drugiego policjanta położyło kres zajściu.

Sprawcami napadu okazali się Stanisław, Tomasz, Paweł i Franciszek Żmudowie, którzy odpowiadali wczoraj przed sądem krakowskim. Na rozprawie tłomaczyli się pijaństwem. Sąd skazał Stanisława Żmudę na trzy miesiące więzienia, innych oskarżonych na dwa miesiące więzienia.

Przykre skutki endeckiego zebrania

(rg) W Targowicy pod Andrychowem odbyło się 3 stycznia br. zebranie Stronnictwa Narodowego. Zebranie zostało zwołane przez Jana Stempla z Łodzi, który miał referować sprawę bojkotu Żydów.

Ponieważ organizatorzy zebrania nie mieli zezwolenia władz, zjawił się na miejscu komendant posterunku PP. z Andrychowa, Jan Wcisło, który zatrzymał Stempla i odprowadził go na posterunek.

Na drugi dzień zgromadził się przed posterunkiem tłum złożony z 300 osób, który wznosząc okrzyki, domagał się uwolnienia agitatora endeckiego. Zebrani wyłonili delegację do komendanta posterunku, żądając uwolnienia Stempla, który jednak w międzyczasie został już wypuszczony.

Oskarżeni o użycie teroru, odpowiadali aranżerzy demonstracji w liczbie 13 przed sądem w Wadowicach, który skazał ich na karę aresztu od 3—10 miesięcy. Wczoraj sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Krakowie, który wyrok zatwierdził, zawieszając ośmiu oskarżonym wykonanie kary. Reszta z nich przebywa w więzieniu.

Zjazd Zw. Dziennikarzy

W niedzielę w południe w gmachu Sejmu otwarte zostały obrady zjazdu Związku dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, na który przybyli delegaci z całego kraju.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad prezes Ścieżyński wezwał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zkolei zebrani oddali hołd zmarłym w ciągu ubiegłego roku członkom poszczególnych syndykatów, poczem zabrał głos podsekretarz stanu w prez. rad. min. dr. Wacław Grzybowski, wygłaszając przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

„Przez codzienną pracę nad podniesieniem poziomu podawanych przez panów wiadomości, przez pogłębianie na szpaltach pism waszych a przez to i w umysłach miljonów obywateli najważniejszych spraw bytu Rzeczypospolitej możecie oddać panowie, państwu polskiemu i przyszłości narodu wielkie, nieocenione wprost zasługi. Nie potrzebuję dodawać, że podkreślona już przez rząd polski troska o uregulowanie stanu prawnego zawodu dziennikarskiego pozostaje nadal w programie prac bieżących i pilnych".

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, zjazd przystąpił do obrad i dyskusji nad sprawozdaniami, z działalności władz Związku w okresie ubiegłym.

Po przerwie, podczas której odbył się obiad koleżeński, zakończono dyskusję i powołano na następny dwuletni okres nowe władze. Do nowego zarządu weszli: p. Ścieżyński jako prezes pp. Wierzyński i Giełżyński jako wiceprezesi oraz pp. Dunin - Wąsowicz, Beaupré, Besterman, Kozłowski, i Szwalbe, jako członkowie.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„WIELKI FRYDERYK" z LUDWIKIEM SOLSKIM.** Dziś, jutro oraz w czwartek powtórzony będzie „Wielki Fryderyk" A. Nowaczyńskiego, z znakomitym odtwórcą roli tytułowej Ludwikiem Solskim.

— **„PIERWSZY LEGJON"** głośna sztuka amerykańska Emmet'a Lavery'ego, będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś poraz ostatni wystawia „Bagatela" rewję polityczną p. t. „Ras Kuksa w Negusynji". Jutro premjera wielkiego programu kwietniowego p. t. „Nowi artyści w Bagateli" z udziałem czołowych artystów warszawskich znakomitej Ireny Różyńskiej i wytwornego Jerzego Sulimy-Jaszczołta.

— **ADA SARI W TEATRZE POLSKIM W KATOWICACH.** Nasza znakomita śpiewaczka Ada Sari, po występach w Operze Krakowskiej w „Rigolecie" i „Trawiacie", wystąpi z jedynym koncertem w Teatrze Polskim w Katowicach dziś we wtorek 31 bm., poświęconym cennym arjom i pieśniom bogatego jej repertuaru. Akompanjament objął dyr. Bolesław Wallek - Walewski.

— **SŁYNNY BALET G. BODENWIESER**, reprezentujący nowy kierunek tańca, a który dla swych artystycznych produkcyj cieszy się we wszystkich ośrodkach muzycznych niebywałem powodzeniem, wystąpi we środę 1 kwietnia br. w Starym Teatrze. Występ świetnego baletu wywołał w naszem mieście żywe zainteresowanie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

„ADRIA" — „Walc dla ciebie" (Kamila Horn)
APOLLO: „Grunt to forsa" Otto Walburg, Feliks Bressart, Gretl Bernd.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 30. 3. Ogólne usposobienie dla państwowych papierów procentowych było dziś słabsze, ruch dość ożywiony, zainteresowanie i obroty były średnie. Przedmiotem tranzakcyj była 4 proc. poż. dolarowa po zł. 46.50—46 oraz na pogiełdziu 6 proc. Poż. Pol. Am. dol. 72.—.

Na rynku walutowym zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla dolara i funta. Płacono za dolara 5.29—5.33 dolar złoty 9.02—9.07 Bank Polski płacił za dolary 5.28½ funt ang. 26.20—26.35 marka niem 133—138 szylingi tsaur. 97.50—99 korona czeska 19—20.

Dewizy: Nowy Jork 5.28—5.32 Londyn 26.20—26.35 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.75—173.75 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 3. Akcje: Bank Polski 96—95.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: budowlana 26.25 inwestycyjna 52.50 konwersyjna 60 dolarówka 47½—45½ stabilizacyjna 61¼—61½ setki 61.50.

Tendencja słaba.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy Belgja 89.80 Holandja 359.75. Kopenhaga 117.50 Londyn 26.31 Nowy Jork czek 5.31 5/8 Oslo 132.15 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135.65 Szwajcarja 173.10.

Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 30. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji mocniejszej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30. 3. (0) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zanaczyły się obroty we wszystkich artykułach. Otręby żytnie podrożały, wyka i koniczyna potaniały. Tendencja utrzymana, naogół spokojna. Płacono za żyto stand. loco Lwów 12—12.50, jeczmień jednolity 14—114.25 przemiałowy 13.50—13.75 pastewny 12—12.25 otręby żytnit 10—10.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 3. Dewizy: Paryż 20.20½ Londyn 15.17½ Nowy Jork 3.07 Bruksela 51.85 Medjolan 24.30 Madryt 41.87.50 Amsterdam 207.50 Berlin 122.95 Wiedeń oficjalny 56.30 Sztokholm 78.25 Oslo 76¼ Kopenhaga 67.75 Praga 12.68 Warszawa 57.72½ Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.50 Bukareszt 2.45 Helsinki 6.69 Japonja 84.25.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 28. 3. Dillonowska 89.50 Stabilizacyjna 105 Dolarowa 75. Warszawska 66.50 Śląska 67.125.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork 28. 3. Berlin 40,10 Londyn kabel 4.94½ Paryż 6.58 3/8 Zurych 32.59½ Rzym 7.93 Amsterdam 67.62½.

ATLANTIC. „Bengali" (Gary Cooper) i „Zaczęło się od pocałunku" (Joan Crawford)
BAGATELA: Rewja „Ras Kuksa w Negusynji"
CAPITOL: (Podgórze) „Pieśń kozaka" (J. Mojica) i Rewja.
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Wacuś".
STELLA „Piotruś" (Franciszka Gaal).
ŚWIT: „Golgota".
SZTUKA: „Złotowłosy brzdąc" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Osaczona" (Sylvia Sidney)
WANDA: „Kapitan Blood".

Rumunja walczy z propagandą hitlerowską

Bukareszt. 30. 3. (ŻAT) Tutejszy dziennik „Lupta" donosi, że w wyniku śledztwa w sprawie szerzenia propagandy hilterowskiej w Rumunji, władze postanowiły wysiedlić z kraju licznych agentów niemieckich.

Cudzoziemcy, którzy trudnili się propagandą polityczną w Rumunji, wezwani zostali do **opuszczenia kraju w ciągu 48 godzin.** Władze postanowiły też zamknąć szereg czasopism, które uprawiały propagandę hiltero wską w Rumunji.

Jak się dowiadujemy, naczelny redaktor skrajnie antysemickiego pisma Radulescu podał się do dymisji, która pozostaje w związku z prowadzonemi przez władze dochodzeniami w sprawie funduszów niemieckich kierowanych do Rumunji dla celów propagandowych.

Pod komendą i kontrolą hitlerowców

Warszawa. 30. 3. (Sin.) Marcowe wydarzenia w Niemczech spowodowały, że mniejszość niemiecka w Polsce znajduje się w tej chwili pod komendą i kontrolą Hitlera i zarówno w dziedzinie politycznej, kulutralnej, jak i gospodarczej, uzależniona jest od Berlina. Na Pomorzu i w Poznańskim, cenzurę książek uznanych za prawomyślne przeprowadza dr. Lück. Z jego polecenia, wycofano z bibljotek niemieckich wszystkie książki, za kazane w Niemczech. Dr. Lück głosi, że wszystkie zdobycze kulturalne Polaków są pochodzenia niemieckiego. Na Górnym Śląsku cenzurę książek przeprowadza niejaki Konder.

Orędzie ks. metropolity Sapiehy

W podanem przez nas onegdaj orędziu księcia metropolity Sapiehy o ostatnich zajściach w Krakowie, odpadł m. in. następujący ustęp: „Nasze chrześcijańskie społeczeństwo nie jest tu także bez winy, bo nie wzięło sobie do serca tak wymownych i stanowczych nawoływań Papieży od Leona XIII do Piusa XI. I między nami są nieraz tacy, co tylko patrzą na zysk, a zupełnie nie pamiętają o sprawiedliwości. Nie zdobyliśmy się też na to, by sprawiedliwość i uczciwość były przez wszystkich zachowane i co najwyżej dorywczo uspakajamy się wypełnieniem tego obowiązku społecznego".

Rowina — laureatka Tel-Awiwu

Tel. Awiw. 30. 3. (ŻAT) Dokonano wczoraj rozdziału nagród artystycznych m. Tel Awiwu. Pierwszą nagrodę w wysokości 100 funtów szt. przyznano słynnej aktorce „Habimy" Chanie Rowinie za działalność scenicz ną, 50 funtów szt. nagrody otrzymał artysta A. Freiman i taką samą nagrodę przyznano drowi Lewinowi za pracę z zakresu dziejów żydowskich „W epoce Gaonów".

Pożyczka dla Tel-Awiwu

Tel Awiw. 30. 3. (ŻAT) Rada miasta Tel Awiw otrzymała pierwszą ratę w wysokości 425.000 funtów na poczet wielkiej pożyczki, udzielonej miastu przez angielskie Towarzystwo ubezpieczeń „Prudental". Resztę pożyczki otrzyma miasto wkrótce. Pożyczka będzie zużyta przez samorząd na szereg doniosłych inwestycyj.

Bomby iperytowe i ulotki rzucają lotnicy włoscy

Paryż, 30. 3. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Według informacyj ze źródeł abisyńskich, lotnicy włoscy *zasypują ludność cywilną albo bombami iperytowemi, albo ulotkami.* Ostatnio zrzucono na miejscowość Kobbo ulotki o treści następującej: „Narody Tigre, Godzamu, Gondaru i Uolo na terytorjach przez nas zajętych ludność dawniej żyła w nędzy. Nasze przyjście stworzyło jej dobrobyt. Nie pozwólcie się ciemiężyć waszym władzom, którzy nigdy nic dadzą wam równych praw. Nie przelewajcie waszej krwi za waszych ciemiężycieli, którzy przedtem was uciskali, a obecnie potrzebują waszej pomocy. W najbliższej przyszłości Włochy dadzą każdemu wszystko według zasług.

Abisyńczycy zadowoleni

Addis Abeba, 30. 3. PAT. Z abisyńskich źródeł oficjalnych donoszą: Miejscowość Enda Mahoni w pobliżu góry Amba Aladżi od dwuch dni atakowana jest przez samoloty włoskie, które zrzucają *bomby z iperytem.* Wczorajszy lotniczy atak gazowy pociągnął za sobą *znaczną liczbę ofiar.* Jeden z samolotów włoskich został zestrzelony przez działa przeciwlotnicze i spadł w płomieniach poza linjami włoskiemi. Główna kwatera abisyńska uważa sytuację za bardzo pomyślną dla siebie.

Skargi rządu abisyńskiego

Genewa, 30. 3. PAT. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęło kilka skarg rządu abisyńskiego w sprawie bombardowania ambulansów Czerwonego Krzyża w Czilga na północ od jeziora Tsana i następnie w okolicach Gondaru i pod Kworam. Pozatem wpłynęła skarga z powodu bombardowania miasta Harrar, co — zdaniem rządu abisyńskiego — jest naruszeniem konwencji haskiej, ponieważ Harrar jest rzekomo zdemilitaryzowany. W innej depeszy dotyczącej tej sprawy, rząd abisyński donosi, że wśród zbombardowanych objektów znajdowało się *kilka kościołów, ambulansów* Czerwonego Krzyża oraz rezydencja rasa Imru.

Jednocześnie z temi skargami wpłynęło do sekretarjatu Ligi Narodów również memorandum włoskie, donoszące, że w wielu wypadkach wojska abisyńskie dopuściły się nieludzkich okrucieństw w stosunku do rannych żołnierzy i robotników włoskich. Załączone dokumenty składają się z kilkudziesięciu fotografij, ilustrujących dokonane okrucieństwa.

* * *

Londyn, 30. 3. PAT. Reuter donosi: Min. Eden, odpowiadając dziś w Izbie gmin na zapytania, oświadczył, że skargi rządu abisyńskiego na stosowanie przez Włochy gazów trujących i innych były rozważane dnia 23 marca przez komitet 13-tu w Londynie. Komitet postanowił przekazać je rządowi włoskiemu z przypomnieniem o postanowieniach protokułu genewskiego z 1925 r. Min. Eden sądzi, że decyzja ta już jest wykonana, rząd brytyjski całkowicie ją popiera. Gdy tylko nadejdzie odpowiedź rządu włoskiego, rząd brytyjski uczyni wszystko, aby poddać całokształt tej sprawy rozważeniu.

Włosi posuwają się naprzód

Rzym, 30. 3. PAT. Komunikat wojenny nr. 168 marszałek Badoglio telegrafuje. Po zwycięstwie w prowincji Seire odziały nasze przekroczyły rzekę Takazze i posuwając się naprzód w rejonie pomiędzy Uoldebba i Tzel Emti dotarły do Addi-Arcai w dniu 10 marca. Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach dalszą akcję ofenzywną przezwyciężając znaczne trudności terenowe i w dniu wczorajszym po przebyciu niemal niedostępnej przełęczy Lemalemo zajęły miasto Debarek, główny ośrodek prowincji Ughera i centrum handlowe tego rejonu.

W wykonaniu szerokiego planu operacyjnego opracowanego przez naczelne dowództwo w Afryce Wschodniej trzeci korpus, który wyruszył ze strefy Feanroa poprzez Samre i Tzellari zajął wczoraj po wytężonym marszu miejscowość Socota, będącą doniosłym punktem węzłowym dla karawan na skrzyżowaniu dróg wiodących do Dessie, Addis-Abeba, okolic jeziora Tsana i Godzamu. Zajęcie Socoty stanowić będzie podstawę dla dalszego posuwania się naprzód. Oddziały nasze dały raz jeszcze dowód nie dającego się pokonać entuzjazmu i niezwykłej wytrwałości. Jest godnem specjalnego podkreślenia, że 4000 żołnierzy przeniosło na swych barkach na przestrzeni 36 klm. poza uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym 60 tonn żywności.

Jeden z samolotów na froncie erytrejskim nie powrócił do swej bazy. W ciągu dnia wczorajszego 33 aparaty, należące do grupy somalijskiej bombardowały z widoczną skutecznością Harrar. Pomimo gwałtownego ognia artylerji przeciwlotniczej żaden z samolotów nie został uszkodzony.

Skazanie szocheta

Tomaszów Mazowiecki, 30. 3. (ŻAT) Sąd grodzki w Tomaszowie skazał szocheta Kupca Gedaljego na 6 tygodni aresztu, 500 zł grzywny i zapłatę 60 zł kosztów sądowych za to, że nieodrazu ubił sztukę bydła, która była przywiązana i przygotowana do uboju w rzeźni. Weterynarz uznał, że opieszałość rzezaka spowodowała zbyteczne cierpienia zwierzęcia.

Przed procesem petardowym w Łodzi

Warszawa. 30. 3. (Sin.) Na wokandzie łódzkiego Sądu okręg., znajdzie się w najbliższych dniach sensacyjny proces o zamachy petardowe na sklepy żydowskie. Na ławie oskarżonych zasiędzie 27 osób z aplikantem Siemiaszką na czele, którzy odpowiadać mają z art. 166 i 216 k. k., przewidującego kary do 10 lat za udział w zamachach, mających na celu naruszenie bezpieczeństwa powszechnego, przy użyciu materjałów wybuchowych.

Nie będzie dewaluacji franka

Paryż. 30. 3. PAT. Minister finansów Regnier zaprzeczył kategorycznie obiegającym na giełdzie pogłoskom, jakoby rząd zamierzał przeprowadzić dewaluację franka, lub przymusową konwersję. Minister stwierdził, że **rząd zdecydowany jest bronić franka z całą energją.**

Szwajcarja zbroi się

Bern. 30. 3. PAT. Szwajcarska Rada Związkowa przeznaczyła kredyt w wysokości 5 miljonów 100 tys. franków na budowę 40 nowych samolotów. Samoloty te zbudowane będą w Szwajcarji i zaopatrzone będą w motory szwajcarskie.

Wezuwjusz znowu czynny

Neapol. 30. 3. PAT. Wezuwjusz ożywił swą działalność, jednakże w roku bieżącym działalność ta jest o wiele intensywniejsza niż zwykle w tej porze roku. Co pewien czas następują lekkie wstrząsy podziemne, z krateru wydostają się kłęby pary oraz wylewa się lawa. Ludności okolicznej nie zagraża jednak żadne niebezpieczeństwo.

Włamywacze wyrzucili weksle

Katowice, 30. 3. (K). W nocy z 28—29 bm. dokonano śmiałego włamania do gmachu Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Włamywacze po rozpruciu kasy ogniotrwałej zabrali 1800 zł. w gotówce, 2 czeki na 2.235 zł. oraz weksle na kwotę 360.000 zł. Weksle znaleziono wczoraj w lesie pod Jęzorem. Dochodzenie trwa

„Zwycięstwo“ Hitlera

Parodja wyborów w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 30. 3. PAT. Wczorajsze wybory miały całkowicie spokojny przebieg. Hasła, pod któremi odbywały się dzisiejsze wybory niemieckie określa zwięźle „Deutsche Allgemeine Ztg.“ 1) Udzielenie aprobaty polityce suwerenności, której uwieńczeniem było zniesienie strefy zdemilitaryzowanej, 2) Wyrażenie wdzięczności kanclerzowi za trzyletnią odbudowę Niemiec, 3) Stwierdzenie, że ujawniona przez kanclerza Hitlera wola pokoju jest również wolą całego narodu niemieckiego, 4) Votum zaufania dla kanclerza Hitlera, które umacnia go w jego walce dla dobra Niemiec.

Na wszystkich domach, oraz kursujących po mieście tramwajach, autobusach i samochodach powiewały flagi ze swastyką. Bardzo liczne afisze i rozwieszone na wielu domach transparenty z napisami o treści propagandowej przypominały obywatelom o obowiązku złożenia głosu na rzecz „polityki pokoju, honoru wolności pracy i porządku“. Na stacjach kolejowych wzdłuż szlaków prowadzących do Berlina, głośniki wzywały podróżnych do oddania głosu. Ulicami Berlina przejeżdżały samochody z grupami szturmowców i młodzieży hitlerowskiej, również wciągniętej do akcji propagandowej.

Większość uprawnionych do głosowania zwłaszcza w centrum miasta złożyła swe głosy już w godzinach przedpołudniowych, tak, że popołudniu frekwencja w lokalach wyborczych znacznie się zmniejszyła. Zresztą, jak zwykle w niedzielę ludność Berlina, korzystając z pięknej wiosennej pogody, wyjeżdżała na odpoczynek poza miasto, co też przyczyniło się do zwiększenia frekwencji głosujących w godzinach rannych.

Jak wynika z doniesień, które w godzinach popołudniowych nadeszły już do Berlina z szeregu miejscowości, akcja wyborcza została tam *wszędzie zakończona przy blisko* **100**-*procentowym udziale uprawnionych do głosowania.* Gmina, w której głosowanie zakończyło się najwcześniej, była wieś Wiebelsdorf w Turyngji, gdzie oddano 100 procent głosów za polityką kanclerza Hitlera.

W okręgach wiejskich głosowanie zakończono naogół w godzinach południowych, w miastach zaś do południa większość wyborców zgłosiła się do urn wyborczych. W Hamburgu pomiędzy godz. 10 i 11-ą rano ukazały się na niektórych domach plakaty obwieszczające, że wszyscy mieszkańcy danego domu złożyli już swe głosy.

Ministrowie Rzeszy składali swe głosy również przedpołudniem w jednym z lokali wyborczych Berlina.

Głosującego kanclerza witała zgromadzona ludność. Głosował m. in. biskup katolicki Berlina, który w godzinach popołudniowych zgłosił się wraz z członkami kurji biskupiej do Lokalu wyborczego.

Trudna sytuacja walutowa Francji

Bliskie nałożenie embarga na złoto

Paryż, 29. 3. PAT. Ponowne zaostrzenie się sytuacji walutowej budzi poważne zaniepokojenie w francuskich kołach finansowych, gdzie panuje przekonanie, iż ostatnie tendencje na giełdzie są związane z nowym atakiem spekulacji przeciw frankowi, który to atak miał się rozpocząć od rozsiewania pogłosek na temat bliskiego nałożenia embargo na złoto. Wiadomości te wywołały naprzód zniżkę rent francuskich, którym towarzyszyła zwyżka zagranicznych papierów wartościowych. Później analogiczne tendencje zaznaczyły się na rynku dewizowym, gdzie kurs franka znacznie osłabł w stosunku do wszystkich innych ważniejszych walut. Pozatem w ciągu ostatnich kilku dni zaznaczył się poważny odpływ złota. Naskutek tego Bank Francji zmuszony był zastosować klasyczny, jakkolwiek ostatnio niekonieczne ze skutkiem stosowany środek zwalczania spekulacji, jakim jest podwyższenie stopy procent.

„Le Temps“ podkreśla, iż do obecnej sytuacji na giełdzie przyczyniły się również wiadomości o trudnem położeniu skarbu i powiększeniu plafonu bonów skarbowych.

„Le Journal“ twierdzi, iż pogłoska o nałożeniu embargo na złoto jest tylko nową formą kampanji za dewaluacją. Koła giełdowe obawiają się że w związku z obecną sytuacją międzynarodową ze względu na bezpieczeństwo kraju mógłby być ogłoszony zakaz wywozu złota. Tego rodzaju pogłoski dziennik uważa za bezpodstawne, gdyż poza wypadkami wypowiedzenia wojny lub rewolucji, embargo może być wskazane jedynie w tym razie, gdyby pokrycie złotem mogło spaść poniżej określonego statutem minimum, doczego we Francji jest jeszcze bardzo daleko, tego rodzaju zaś zarządzenie wywołałoby — w obecne sytuacji — katastrofalne skutki dla życia ekonomicznego. Nałożenie embargo byłoby pozatem wstępem do dewaluacji, spowodowałoby bowiem deprecjację franka i wzmogłoby ucieczkę kapitałów. W każdym razie ostatnie zarządzenia Banku Frnacji interpretowane są jako oznaki iż francuska instytucja emisyjna zdecydowana jest energicznie bronić franka. Zdaniem naczelnego publicysty portów dla walut obcych. Kurs funta szterlinga w stosunku do franka francuskiego nie wykazuje dużych zmian, co tłomaczy się tem, iż brytyjski fundusz wyrównawczy skupuje franki zamieniając je na złoto, które odpływa w ten sposób do Londynu.

W dalszym ciągu publicysta wymienia jako oznaki naprężenia wycofanie kapitałów z Banku Francji i kas oszczędności oraz spadek rent i papierów procentowych.

„Paris Midi“ uważa za objaw braku zaufania, zarówno odpływ kapitałów z Francji zagranicę, jak i tezauryzację wewnętrzną, którą dziennik oblicza na około 29 miljardów w bank notach i 15 miljardów franków w złocie.

Organ sfer finansowych „L'Information“ nie widzi jednak, by w dziedzinie polityki zagranicznej lub też francuskiej polityki wewnętrznej istniały jakiekolwiek powody, usprawiedliwiające zaniepokojenie.

„Journee Industrielle“ Gingueuz, b. doradcy finansowego Lavala naprężenie to wyraża się w trzech zjawiskach po pierwsze chodzi o walutę francuską, jakkolwiek atak ten jest mało widoczny z dnia na dzień, to jednak wyraża się przedewszystkiem w poważnym wzroście re-

PRZECIWKO OLIMPJADZIE W BERLINIE AKCJA FRANCUSKA

Pod hasłem „Nikt na olimjadę berlińską nie pojedzie i ani grosza na tę imprezę“ nastąpiło w Paryżu otwarcie kampanji organizowanej przez francuski komitet „Fair Play“. Komitet zwołał konferencję prasową, na której przywódcy sportu francuskiego przedstawili sytuację w Niemczech i domagali się, aby francuska opinja publiczna odniosła się do olimpjady berlińskiej tak, jak na to zasługuje. Mówcy dali wyraz opinji, że pogarda dla reżimu nazistycznego winna być rozciągnięta także na imprezę organizowaną pod auspicjami tego reżimu. Z ramienia komitetu wysunięto hasło zdyskwalifikowania sportowców niemieckich na czas trwania reżimu hitlerowskiego w Niemczech.

Pod wspomnianemi hasłami komitet „Fair Play“ organizuje w Paryżu i na prowincji francuskiej masowe wiece przeciwko udziałowi Francji w olimpjadzie berlińskiej

W PARYŻU NIE MAJĄ ZŁUDZEŃ

Paryż, 29. 3. PAT. Francuska opinja publiczna z dużą uwagą śledzi przebieg dzisiejszego głosowania w Niemczech, które dostarcza tematu do dłuższych depesz i reportaży specjalnych wysłanników pism popołudniowych. Zainteresowanie budzi jednak nie tyle polityczne znaczenie, ile raczej reportażowa strona plebiscytu niemieckiego. Co do wyników samego głosowania, nie żywią w Paryżu żadnych wątpliwości.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ CZĘSTOCHOWSKICH

Częstochowa. 29. 3. PAT. Sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie ostatnich zaburzeń wydał polecenie aresztowania 8-miu osób pod zarzutem podżegania bezrobotnych do rozruchów. Aresztowani karani byli za przynależność do organizacyj wywrotowych.

POGWAŁCENIE GRANICY JAPOŃSKIEJ

Tokjo, 29. 3. PAT. Agencja Domei donosi, że dowództwo armji koreańskiej wydało komunikat o zajściu granicznem na granicy koreańsko - sowieckiej w pobliżu miejscowości Czang-Ling-Tsce. Weedle komunikatu dochodzenie, przeprowadzone przez japońskie władze wojskowe miało wykazać, że nastąpił fakt pogwałcenia granicy przez wojska sowieckie.

AGITACJA ARABSKA.

Jerozolima, 29. 3. ŻAT. Agitacja arabska przeciw nabywaniu przez Żydów ziemi w okręgu Tul Kerem przybrała gwałtowne formy. 5 Arabów uzbrojonych, strzelając z rewolwerów zatrzymało na szosie Jerozolima — Nablus autobus, w którym znajdowało się 12 osób, Uzbrojeni Arabowie wyciągnęli z autobusu 2 Arabów z Tul Kerem, przywiązali ich do przydrożnego drzewa, wołając, że to jest karą za sprzedanie Żydom ziemi. Podczas strzelaniny jeden policjant został ciężko ranny. Policja prowadzi energicznie dochodzenie.

UŚMIECHNIJ SIĘ

LOCARNO.

Vox populi podaje często w formie anegdoty czy dowcipu treść głębszą wydarzonych faktów.

Na pytanie, co to jest Locarno, odpowiedzia ła pewna Paryżanka: „Locarno to był taki prawnik włoski, który ułożył jakiś traktat, ale potem umarł“.

Nekrolog nieścisły, ale obrazowo rzeczywisty.

* * *

Podczas olimpjady w miesiącach letnich ministerstwo kultury i propagandy przygotowuje festival teatralny, obliczony na jeden tydzień a przewidujący następujące utwory:

NIEDZIELA: „Żywy trup“ Tolstoja z gen. Blombergiem;

PONIEDZIAŁEK: Operetka: „Dziewczyna i hitlopotam“ z małżonkami Goering;

WTOREK: „Biada temu, kto kłamie“ Grillparzera z Goebbelsem.

ŚRODA: „Hokuspokus“ Goetza z Schachtem;

CZWARTEK: „Święta i jej błazen“ Agnieszki Guenther z Leni Riefenstahl w dekoracjach najpopularniejszego malarza... pokojowego;

PIĄTEK: „Zbójcy“ Schillera w wykonaniu całej trupy norymberskiej.

SOBOTA: Z powodu święta żydowskiego teatr nieczynny.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

Z RADY MIEJSKIEJ. We czwartek dnia 26 marca br. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. dra Brodzińskiego posiedzenie budżetowe Rady miejskiej. Budżet zreferował p. dyr. Pogoda, który wskazując na deficyt zamknięcia budżetowego w kwocie 226.804 zł. podkreślił, że istnieje nadzieja, iż deficyt ten zostanie pokryty przez zmniejszenie wydatków na obsługę długów na skutek postępowania oddłużeniowego oraz przez uzyskanie odpowiedniej dotacji z funduszu pożyczkowo - zapomogowego i ze Skarbu Państwa. W dyskusji ogólnej, w toku której doszło do kilku ostrych incydentów między radnymi socjalistycznymi a przewodniczącym, przemawiali radni socjalistyczni pp. dr. Ciołkoszowa, prof. K. Ciołkosz Batist, Szumiński i Nowak, którzy ostro skrytykowali przedłużony preliminarz budżetowy i działalność zarządu miejskiego we wszystkich prawie dziedzinach gospodarki miejskiej. Wielką senzacją było wystąpienie radnego inż. Szancera, który chociaż należy do klubu sanacyjnych radnych wygłosił opozycyjne przemówienie krytykując gospodarkę zarządu miejskiego. Przemawiali ponadto pp. inż. Kulka, radny Mehr i Zins a oponentom odpowiedział wiceprezydent mgr. Kołodziej. Najważniejszym jednak momentem posiedzenia był wniosek socjalistów o skreślenie w budżecie pozycji przeznaczonej dla drugiego wiceprezydenta p. dra Silbigera, który — jak socjaliści zaznaczali — nie oczyścił się dotychczas z zarzutów natury moralnej. Toteż gdy socjaliści zażądali tajnego głosowania nad tym wnioskiem, p. prezydent nie opuścił swojego wiceprezydenta i temu żądaniu odmówił, wobec czego socjaliści demonstracyjnie opuścili salę obrad, dekompletując w ten sposób posiedzenie, które z braku kompletu zostało odroczone na sobotę. W tajnem głosowaniu wniosek socjalistów o skreślenie pozycji w budżecie dla drugiego wiceprezydenta uzyskałby zdaje się większość, ponieważ socjaliści mieli od kilku radnych sanacyjnych przyrzeczenie, iż będą głosowali za tym wnioskiem, ale tylko w głosowaniu tajnem.

Na sobotnie posiedzenie zaproszeni już zostali zastępcy radnych. Posiedzenie to jednak trwało bardzo krótko, gdyż bez jakiejkolwiek dyskusji odrzucono większością głosów wniosek socjalistów o skreślenie pozycji dla drugiego wiceprezydenta, uchwalono podwyższyć subwencję dla domu starców żydowskich z 1000 zł. na 1800 zł. a wkońcu większością głosów uchwalono przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1936-37. przeciw głosom socjalistów, którzy złożyli odpowiednią deklarację, w której ostro wystąpili przeciw p. drowi Silbigerowi. Tylko nasi radni żydowscy należący do klubu sanacyjnego a więc klubu pani posłanki Prystorowej nie mieli żadnych życzeń i żadnych zastrzeżeń w dyskusi budżetowej.

DOKOŁA PRZESILENIA KAHALNEGO. P. dr. Basler, który otrzymał misję utworzenia zarządu kahalnego przedłożył już gotową listę zarządu władzom nadzorczym do zatwierdzenia. Lista ta obejmuje przedstawicieli wszystkich sfer obywatelstwa tarnowskiego. Prawdopodobnie w tych dniach zapadnie decyzja co do tej listy.

UCHWALENIE BUDŻETU RADY POWIATOWEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej w Tarnowie pod przewodnictwem starosty powiatowego p. M. Lissowskiego, na którem uchwalono budżet Tarnowskiego powiatowego Związku Samorządowego, który obejmuje w wydatkach zwyczajnych sumę 299.477 zł. w tem na drogi państwowe 44.738 zł. a w wydatkach nadzwyczajnych sumę 24.790 zł. jako częściowe pokrycie niedoboru budżetowego z r. 1934-35 tj. razem 324.267 zaś w dochodach zwyczajnych sumę 279.477 zł. a w dochodach nadzwyczajnych sumę 24.790 zł. tj. razem 304.267 zł. Rada Powiatowa uchwaliła przedłożyć Władzom przełożonym prośbę o znaczne terytorjalne powiększenie powiatu tarnowskiego, który spowodu wyłączenia miasta Tarnowa i zmniejszenia dochodów okazuje się samoniewystarczalnym.

AKCJA PASCHALNA. Zarząd kahalny rozpoczął akcję paschalną na którą przeznaczył kwotę 10.000 zł. która wobec wielkiej nędzy w ulicy żydowskiej okazuje się niewystarczająca. Pozatem zaopatruje zarząd podczas świąt żołnierzy żydowskich stacjonowanych w Tarnowie oraz więźniów żydowskich odsiadujących w więzieniu tarnowskiem.

Z ORGANIZACJI „HANOAR HACJONI“. W organizacji „Hanoar Hacjoni“ odbyła się w sobotę i niedzielę dnia 26 i 27 marca br. wieczorynka z bardzo urozmaiconym programem. Część dochodu przeznaczono na budowę „Bejt Chaluc“ w Tarnowie. Na święta Pesach przygotowuje organizacja ta wystawę pracy dotychczasowej na rzecz K. K. L.

KRONIKA PRZEMYSKA

ZAKOŃCZENIE RZĄDÓW KURATORSKICH W ŻYD. T-wie SZKOŁY LUD. I ŚREDNIEJ. W niedzielę dnia 29 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Żyd. Twa Szkoły Ludowej i Średniej przy b. znacznem zainteresowaniu. Zebraniu przewodniczył Kurator Twa p. Szymon Morgenroth który złożył sprawozdanie z swej kilkumiesięcznej działalności. Jak już donieśliśmy niedawno z okazji Nadzwyczajnego Zgromadzenia członków ŻTSL. przyniósł okres rządów kuratorskich pokaźny rezultat w postaci zupełnego uregulowania stanu finansowego Towarzystwa i usunięcia tarć które spowodowały rozwiązanie poprzedniego Zarządu. Po przedstawieniu wyników badań Komisji rewizyjnej i krótkiej dyskusji dokonano wyboru nowego Zarządu w następującym składzie pp. Blumenfeld Baruch, Engelhert Szale, inż. Guttman Emanuel, Gelber Lipa, Katz Efroim, dr. Knopf B., Mermelsteinowa Pepi, Morgenroth Szymon, Klagsbald Joachim, Rosenfeld Samuel, dr. Schutzman Efraim, i Tuchman Ascher. Komisja rewizyjna: Katz Dawid, Schweber Eljasz i inż. Jawetz Mendel. Sąd polubowny: dr. Buxbaum, dr. Leichman i dr. Teich.

Ukonstytuowanie się Zarządu i wybór prezesa Twa nastąpi w myśl statutu na pierwszym posiedzeniu. Niniejsze Walne Zgromadzenie zamyka okres kryzysu w Towarzystwie i otwiera nową fazę jego pięknego rozwoju.

STRAJK OKUPACYJNY W FABRYCE „POLNA“. Jak donieśliśmy przed 10 dniami, wybuchł w fabryce maszyn „Polna“ w Przemyślu strajk giserów na tle ekonomicznym. Wobec niespełnienia żądań tychże odnośnie podwyższenia płac ogłoszono wczoraj strajk ogólny w tem przedsiebiorstwie który z miejsca przybrał ostrą formę strajku okupacyjnego. Około 250 robotników obozuje w warsztatach, otrzymując zaopatrzenie w żywność ze strony ad hoc zorganizowanego komitetu pomocy strajkującym. Rokowania przy współudziale inspektora pracy, celem zlikwidowania konfliktu są na dobrej drodze.

DEFICYTOWY BUDŻET MIASTA PRZEMYŚLA. Prace Komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym miasta na rok 1936-37 idą b. opornie Wyrazem trudności jest fakt, że mimo zapowiedzić zrównoważenia budżetu, który w dziale wego. Szczególnie zacięte toczą się dyskusje około budżetu opieki społecznej. Mimo b. znacznych rekstrykcji wydatków nie udało się przeprowadzić zrównowarzenia budżetu, który w dziale administracyjnym zamknie się kilkudziesięciotysięcznym deficytem.

KOLBUSZOWA

UROCZYSTY OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Staraniem Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej odprawił Rabin Leib Teitelbaum w dniu 19 marca br. w synagodze uroczyste nabożeństwo ku czci Imienin Marszałka Piłsudskiego. W uroczsłościach wzięli udział reprezentanci Władz i Urzędów.

AKCJA PASCHALNA ODZWIERCIEDLA NĘDZĘ ŻYDÓW. Dzięki niestrudzonej pracy prezesa Gminy Żydowskiej Dawida Grünsteina przeprowadza Zarząd Gminy wzorem ubiegłego roku, szeroko zakrojoną akcję pesachową. Z pomocy korzysta około 100 rodzin żyd. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w Kolbuszowej mieszka ogółem około 320 rodzin żyd. okaże się na tem tle wyraziście do jakich rozmiarów doszła nędza i pauperyzacja ludności żyd. w naszem mieście.

ZMIANY PERSONALNE W STAROSTWIE. Dotychczasowy wicestarosta w Kolbuszowej p. mgr Tadeusz Gadomski został przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Mgr. Gadomski uchodzi za wybitnego fachowca w dziedzinie prawno - administracyjnej samorządu terytorjalnego. Na opróżniono stanowisko powołano p. mgra Kuśnierza, dotychczasowego referendarza w Drohobyczu.

GMILAS - CHASUDIM. Z zadowoleniem przyjąć należy pomyślny rozwój instytucji Gmilas - Chasudim która powstała dzięki inicjatywie p. Dawida Grünsteina. Instytucja ta stanowi w dzisiejszych ciężkich czasach ważną placówkę finansowo - gospodarczą.

BUDŻET KAHALNY NA ROK 1936. Projekt budżetu Gminy wyzn. żyd. na rok 1936 zatwierdzony został przez Władzę nadzorczą po przeprowadzeniu pewnych zmian w projekcie.

WYJAZD DO EREC. Onegdaj wyjechał na stały pobyt do Erec zasłużony członek Organizacji Sjonistycznej p. Natan Grabschrift. Po świętach wyjeżdża też na stały pobyt prezes Mizrachi p. Eljasz Süsskind.

LIKWIDACJA HITACHDUT. Spowodu nieczynności Stow. „Hitachdut“ i nie posiadania statutem przewidzianego Zarządu, Starostwo zarządziło likwidację tegoż Stowarzyszenia. Majątek Stowarzyszenia przekazany został miejscowej Gminie Żydowskiej.

KRONIKA KRAKOWSKA

ARESZTOWANIE ORGANIZATORÓW EKSCESÓW W LISZKACH

W sprawie zajść antyżydowskich w Liszkach pod Krakowem donosi Agencja „Iskra“:

Ostatnio na polecenie zarządu obwodu Stronnictwa Narodowego w Liszkwach pow. krakowskiego urządzono napad na sklep żydowski Adolfa Brennera, oczywiścei pod pozorem akcji antyżydowskiej. Sklep został doszczętnie obrabowany. Na polecenie władz prokuratorskich zatrzymano i osadzono w areszcie sądu grodzkiego w Liszkach około 30 sprawców napadu, przeważnie członków Stronnictwa Narodowego. Wśród aresztowanych m. in. znajdują się: Józef Bartyzel, karany 3-letnim więzieniem, a u którego znaleziono kilka worków ze zrabowanym towarem ze sklepu Brennera, Stanisław Rupikowski, karany 2-letniem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała, Stanisław Korbak, karany 3-miesięcznem więzieniem, Franciszek Bieda, karany miesięcznem aresztem za kradzież, Władysław Rupikowski, karany 5-miesięcznem więzieniem, Albin Baster, karany 10-miesięcznem więzieniem, Stanisław Kadula, karany mięsiecznem aresztem za kradzież i Józef Wydżga, karany 18-miesięcznem więzieniem.

Przeciw wszystkim aresztowanym członkom Stronnictwa Narodowego prokurator sądu okręgowego w Krakowie wszczął dochodzenie.

KRWAWE PORACHUNKI OSOBISTE

Dnia 28 bm. około godz. 22.15, niewykryci narazie sprawcy zadali na ul. Grzegórzeckiej kilka ran nożem w plecy i rękę Stanisławowi Grabowskiemu, robotnikowi, zam. przy ul. Grzegórzeckiej L. 111. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie ciała. Tłem zajścia były porachunki osobiste.

ALKOHOL A SPORT I PRACA FIZYCZNA

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. Dr. Bolesław Skarżyński, z ramienia Powszechnych Wykładów Uniwersytet. Jagiell. w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska L. 6. I. p. dnia 31 bm. o godz. 7.45

— NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie głośna sztuka Ernet'a Lavery'ego pt. „Pierwszy Legjon“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

„ACHDUT“. Dziś o g. 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. D. Gerichtera.

TRAGICZNY WYPADEK

Moskwa, 29. 3. PAT. Podczas wejścia na Elbrus na Kaukazie naskutek poślizgnięcia się jednego z alpinistów 4-ch uczestników wyprawy zostało zabitych, a 4-ch odniosło ciężkie rany.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZASTĘPCA odwiedzający sklepy żelazno - galanteryjne dla patentowanego pokupnego artytułu na wszystkie województwa poszukiwany. — Zgłoszenia Kraków, Skr. pocz. 233. — 834kr.

POSZUKUJĘ się ogrodnika z praktyką rolną, obeznanego z mleczarstwem, do farmy chalucowej. — Zgłoszenia z zapodaniem warunków i referencjami kierować pod „Energiczny ogrodnik" do Adm. N. Dziennika. 5445g

ZDOLNA modniarka i pomocnika potrzebne zaraz. Jadwiga Cypes, Grodzka 38. — 5448g

TECHNIK DENTYSTYCZNY, specjalista od koron porcelanowych poszukuje posady. Zgłoszenia Administracjta N. Dziennika pod „Specjalista".

PRZEDSTAWICIEL poważnych firm posiadający liczną solidną klientelę wśród drogerzystów i składów farb przyjmie zastępstwo tej branży. Zgłoszenia „Drogerfarb" Kraków. — skrytka 64. 8295kr

POMOCNICA modniarska poszukuje pracy w salonie mód. — Zgłoszenia pod „J" do Adm. N. Dziennika.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

RABKA centrum — willa komfortowa nowocześnie kompletnie urządzona na pensjonat, sanatorjum zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek. — 9305kr

UWADZE PRAGNĄCYCH WYJECHAĆ NA STUDJA DO PALESTYNY. Wydział dla Spraw Studjów w Palestynie „Trybuny Akademickiej" — organu Żydowskiej Młodzieży Akademickiej — podaje do wiadomości zainteresowanych, iż zapisy na następujących Uczelniach: 1) Technicum w Hajfie, 2) Szkoły Rzemieślnicze przy Technicum, 3) Szkoły agronomiczna dla chłopców w Mikveh - Izrael, 4) Szkoły rolnicze dla dziewcząt w Nahalal i Jerozolimie, 5) Konserwatorjum Muzyczne w Jerozolimie — jeszcze trwają. We wszystkich sprawach związanych z uzyskaniem przyjęcia na wyżej wymienione Uczelnie zwracać się należy wyłącznie do Wydziału dla Spraw Studjów w Palestynie „Trybuny Akademickiej" w Warszawie Senatorska Nr. 22 m. 48, tel. 5-87-85. Informacje bezpłatne, listowne za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 8307kr

OGŁOSZENIE. Na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego Wydział II handl. w Krakowie z 5. I. 1936 r. C. VI. 64 otwarto z dniem 4 lutego 1936 r. likwidację firmy „Auto - Szawe" Ska ogr. odp. w Krakowie pl. Szczepański L. 8, a likwidatorem ustanowiono podpisanego Juljusza Riessa. Po myśli art. 268 k. h. wzywa się wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. Kraków, dnia 31 marca 1936. Juljusz Riess likwidator. 8305kr

LANSUJEMY obecnie biustniki podwójny tiul, francuski fason reklamowo 1.90. Wytwórnia biustników „Łabędź" Kraków, — Starowiślna 6. 8081kr

Kupno

KUPIĘ maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Okazja" do Adm. N. Dziennika. 8310kr

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 4924g

Sprzedaż

PELERYNKI dziecięce gumowe płaszcze także (czarne), poleca skład cerat, linoleum i dywanów Müntz Bożego Ciała 19. 8251kr

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 8135kr

ZAKŁAD techn.-dentystyczny H. SPANDORF, b. zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy — STAROWIŚLNA 17. Tel. 137-72. NOWOCZESNA TECHNIKA Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty. Dla niezamożnych w poniedziałki od 9—10

Interesy handlowe

SKLEP galanteryjny przy ruchliwej ulicy poszukuje spólnika do lokalu. Nadaje się też dla rytownika. okulisty. Zgłoszenia N. Dz. „Lokal". 5444g

DUŻE możliwości zarobkowania. Natychmiastowa egzystencja Wynalazki, Patenty, Licencje oddaje do eksploatacji Najstarszy Dom Powierniczy „Metropolis", Kraków, św. Jana 18.

Reklama dźwignią handlu

PŁACHTY (plandeki) płótno nieprzemakalne, ceraty linoleum i chodniki poleca najtaniej Müntz, Bożego Ciała 19. 8251kr

SALAMI
כשר של פסח
pierwszorzędnej jakości po cenach najtańszych już do nabycia we firmie A. S. SPIRA Kraków, Krakowska 5. tel. Nr. 10-258. 8252kr

NAJMODNIEJSZE FIRANKI i kapy najtaniej poleca wytwórnia Sebastjana 16 wielki wybór! 7866kr

SOLIDNE MEBLE nowoczesne, stylowe — najkorzystniej Anisfeld Plac Dominikański 4. 5463g

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli — „STYL" — Kraków, WIŚLNA 8. obok plant. Ceny najniższe fabryczne. 7789kr

KAPELUSZE DAMSKIE według ostatnich modeli wiosennych po leca po cenach zniżonych Pracownia Kapeluszy Nadzi Beckowej Dietla 105 parter. Wszelkie przeróbki — szybko i solidnie. 8221kr

OBUWIE wszelkiego rodzaju najtaniej poleca Lubka Kraków Stradom 16 w podworcu. 8262kr

DYWANY PERSKIE okazyjnie sprzedaje Bluhbaum, Kraków, Potockiego 12. 7802g

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 8207kr

UWAGA! Ubrania z materjałem od 100 złotych na miarę wykonanie pierwszorzędne nabyć można tylko w Salonie krawieckim S. ROSNERA Kraków, Sarego 6. — Telefon 101-24. 7834kr

NA święta MACE i koszerne wędliny. — Bakalarz Długa 50. 5344g

WIOSNA! Konfekcja dziecinna oraz przepisowe mundurki szkolne dla dziewcząt i chłopców do lat 16. — Najnowsze kroje i fasony. Ceny niskie. PT. Urzędnikom ulgi. — „KORAL", Kraków, Grodzka 9, I. p. 7832kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat komfortowy — „DIANA" pod zarządem Drowej Abrutinowej i Finkelsteinowej, przyjmuje zamówienia na Święta Wielkanocne „Pesach". — Telefon 1489.

PENSJONAT „ODALISKA" Krynica już przyjmuje zamówienia na święta Pesach. Kuchnia wykwintna, pierwszorzędne towarzystwo. Ceny niskie. 8185kr

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „Jurand" ul. Chałubińskiego. Poleca słoneczne pokoje z pełnem wykwintnem utrzymaniem na marzec PO CENACH BARDZO NISKICH, towarzystwo doborowe. 5454g

Lokale

POKÓJ frontowy — komfort, osobne wejście do wynajęcia. — Bonerowska 2/4. 5447g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z komfortem ew. bez. Telefon 139-64. 5442g

PIEKARNIA nowoczesna sklep spożywczy zaraz do wynajęcia. Ochman Trzebinia. 5446g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wyuczy ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7. tel. 109-97. 5449g

LEKCJI niemieckiego wszystkie zakresy najniższe ceny. Zgłoszenia „Nauczycielka" Nowy Dziennik ...g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnosze niem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . „ „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia dro bne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana